KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata pozt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 20 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 168.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Pakt czterech i konferencja londyńska

CHAOS NAD TAMIZĄ.

PARYŻ, 19.6. W sprawie paktu czterech i zbliżającej się ratyfikacji tego paktu polemika ujawnia pewną odporność opinji francuskiej, wywołaną także interwencją posła radykalnego Margaine'a, żądającego rozciągnięcia paktu na Polskę i Małe Ententę.

„Volonte" odrazu zareagowała na tę propozycję oświadczeniem, że lepiej pakt spalić, niż dopuścić wspomniane kraje, albowiem cała twórcza strona paktu polega właśnie na współpracy czterech wielkich państw.

Przeciwnie „Ordre" nie traci nadziei, że ratyfikacja paktu napotka jeszcze przeszkody rozmaitej natury. Naprzykład, memorandum Hugenberga w zupełności wystarcza — pisze „Ordre" — żeby wrzucić pakt do wody. Memorandum to wywołało sporo wrzawy i oburzenia, ale razem wzięte jest to tylko burza w szklance wody. Niemcy mogą sobie na wszystko pozwolić, gdyż nawet takie inicjatywy, jak żądanie kolonji i kolonizacji Europy wschodniej spotykają się z platonicznym protestem, a gdzieniegdzie nawet z aprobatą, czy delegacja niemiecka memorandum wycofa, czy nie.

Ma słuszność Pertinax w „Echo de Paris", twierdząc, że konferencja londyńska przypomina konferencję rozbrojeniową wraz ze wszystkiemi jej opłakanemi perypetjami.

Awantura z rozejmem walutowym, który rząd waszyngtoński potępia przez własną delegację, świadczy dobitnie o panującym nad Tamizą chaosie.

Zresztą jaką posiada wartość trzymiesięczny rozejm walutowy, jeżeli za kilka tygodni nastąpić ma nowa kaskada kursów dolara i funta?

Może też dlatego Daladier powtórzył wczoraj wytyczne francuskiego programu, zawierające na pierwszem miejscu bezwzględną konieczność, jeżeli tak się wyrazić można, stałej stabilizacji walut, nie zaś stabilizacji na raty i sezony.

OŚWIADCZENIE DALADIERA.

PARYŻ, 18.6. Premjer Daladier przyjął ministrów przemysłu i rolnictwa, a po naradzie z nimi oświadczył przedstawicielom, co następuje:

„W ciągu pierwszych dni konferencji londyńskiej stanowisko nasze zostało ściśle określone. Problematy gospodarcze będą mogły być rozstrzygnięte jedynie pod warunkiem przeprowadzenia stabilizacji walut i przywrócenia parytetu złota. Jest to podstawowy warunek, bez którego wszelkie zarządzenia o charakterze gospodarczym byłyby całkowicie daremne. Zresztą, warunki produkcji i konsumcji w świecie przeszły od początku kryzysu przez takie wstrząśnienia, że nie można nawet myśleć o automatycznem zniesienin kontyngentów oraz obniże taryf celnych dopóki poszczególne działy produkcji nie będą racjonalnie zorganizowane, poczynając od podstawowych działów produkcji rolniczej, jak zboże, wino i drzewo. Państwa eksportujące powinny przeprowadzić reglamentację produkcji i uzyskać wzamian za to kompensaty w układach handlowych. W ten sposób mógłby być zrealizowany system porozumień regjonalnych, mogących doprowadzić do zgody pomiędzy krajami, będącemi na drodze reorganizacji gospodarczej".

Umowa z Sowietami

O SPŁAWIE DRZEWA.

WARSZAWA, 19.6. (Tel. wł.) Min. Beck i przedstawiciel Sowietów podpisali umowę polsko - sowiecką, regulującą sprawę spławu drzewa na rzekach granicznych.

Echa zabójstwa

INŻ. MOLTERA.

KRAKÓW, 19, 6 (Tel. wł.). Rozpoczął się tu proces porucznika Będkowskiego z Tarnowskich Gór, który dnia 5 lutego r. b. na dworcu w Maczkach zastrzelił inż. Moltera z Zagłębia.

Por. Będkowski tłomaczył się tem, że ś. p. Molter przysiadł się do jego stolika. Doszło do sprzeczki, w czasie której Molter nazwał porucznika smarkaczem, a następnie znieważył go.

STANOWISKO AMERYKI

w sprawie stabilizacji walut.

LONDYN, 19.6. Donoszono z N. Jorku że prezydent Roosevelt odrzucił opracowany w Londynie przez rzeczoznawców Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglji plan stabilizacji walut, uważając go za nie do przyjęcia przez Stany Zjednoczone.

Obecnie jednak korespondent Havasa w Londynie donosi, że odpowiedź Roosevelta w sprawie stabilizacji walut ma charakter mniej kategoryczny niż donosiły o tem depesze nadeszłe z Waszyngtonu. Odpowiedź amerykańska zawiera raczej żądania pewnych zmian, niż odmowę przyjęcia propozycyj co do których domaga się więcej elastyczności.

S. † P.

MIKOŁAJ STARNAWSKI

b. sędzia śledczy, b. wice-prezydent miasta Będzina i b. prezes Straży Ogniowej w Będzinie

zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 18 czerwca 1933 r., przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się dnia 20 czerwca 1933 r. o godzinie 18 m. 30 w Będzinie z mieszkania przy ulicy Kołłątaja Nr. 24.

Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów, znajomych i przyjaciół, stroskane

4973 ŻONA Z MATKĄ.

SKANDAL W GENEWIE

Obraźliwe oświadczenie dr-a Leya.

GENEWA, 19.6. (Tel. wł.) Sensacją dnia jest wycofanie delegacji niemieckiej z międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

Doszło do tego z tej przyczyny, że przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Ley w wywiadzie z dziennikarzami niemieckiemi wyraził się, że delegaci państw południowej Ameryki są idjotami, a delegaci grupy robotniczej galernikami.

Wywołało to taki ferment, że uczestnicy konferencji postanowili dr-a Leya nie dopuścić do obrad. Ostatecznie trzeba było delegację odwołać.

Wybory do samorządów

od początku przyszłego roku.

WARSZAWA, 19.6. (Tel. wł. Wybory do rad miejskich będą się odbywały od początku roku przyszłego.

Najsamprzód odbędą się wybory w mniejszych gminach, potem w większych, a w końcu w Warszawie.

Tragiczny koniec lotu Matterna

Lotnik zaginął w drodze na Alaskę.



JAMES MATTERN

NOWY JORK, 19.6. — Dotychczasowe poszukiwania zaginionego lotnika Jamesa Matterna nie dały rezultatów, to też zaniepokojenie w Ameryce wzrasta z godziny na godzinę.

W dodatku niewiadomo nawet, w jakich okolicach Mattern zmuszony był opuścić się, czy wylądował on na Sachalinie, czy może opadł na Morze Ochockie, lub też na Kamczatce, a może zdołał dolecieć nad Cieśninę Beryngа i tu dopiero zmuszony był opuścić się na jakąś z licznych małych wysepek.

Cieśninę Beryngа patroluje od dwu dni kilka wojskowych hydroplanów amerykańskich.

Poszukiwania prowadzą pozatem trzy torpedowce z eskadry na Pacyfiku, na żaden ślad samolotu, czy lotnika jednak nie natrafiono.

Poszukiwania utrudnia gęsta mgła zalegająca całą cieśninę Beryngа.

W kołach lotniczych śmiały plan Matterna, dokonania samego lotu dokoła świata, uważano za szaleństwo.

Lotnicy sowieccy w Chabarowsku, znający najlepiej warunki lotu w okolicach północnych wybrzeży azjatyckich udzielili Matternowi jaknajszczegółowszych wskazówek co do trasy, lecz przedewszystkiem radzili mu by zaniechał tak niebezpiecznego lotu, uważając że przebycie odcinka Chabarowsk — Nome jest w niektórych porach stokroć uciążliwsze, niż przelecenie Atlantyku.

Jeszcze przed drugim startem z Chabarowska, młody bo około 22-letni generał sowiecki, oraz spotkany podczas międzylądowania po pierwszym starcie kierownik kolektywu, ekslotnik sowiecki, szczerze mu radzili i gorąco namawiali go, by zawrócił i wyrzekł się lotu dookoła świata.

Mattern oświadczył wówczas, że ze względu na honor i sławę lotnictwa amerykanskiego musi lotu dokończyć. I poleciał.

Dziś niewiadomo, co się z nim dzieje. Może czeka pomocy, gdzieś na bezludnej północy prowincji Kamczatki, lub też osiadł na spowitą w gęstą mgłę wysepkę w cieśninie Beryngа, może wreszcie wylądował na odludnych wybrzeżach Alaski.

Amerykańska nota

DO PAŃSTW WIERZYCIELSKICH.

NOWY JORK, 19.6. Ogłoszono tu pełny tekst not, wystosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych do Francji, Belgji, Włoch, Anglji i Polski w sprawie długów wojennych. Nota do Anglji utrzymana jest w tonie wyraźnie przychylnym i podkreśla gotowość rządu Stanów Zjednoczonych do wszczęcia układów z rządem angielskim w sprawie uregulowania kwestji długów. Noty do Francji, Włoch, Belgji i Polski utrzymane są w tonie więcej stanowczym.

W nocie do Francji rząd Stanów Zjednoczonych zwraca uwagę, że nieuszczenie raty oznacza praktycznie przekreślenie kwestji długów wojennych mimo że zagadnienie to nie było dotychczas przedmiotem rokowań pomiędzy przedstawicielami obu krajów.

Ojciec święty

POTĘPIA RZĄD HISZPANJI.

RZYM, 19.6. Silne wrażenie wywołało nowe wystąpienie Papieża przeciwko rządowi Hiszpanji. Przyjmując pielgrzymkę hiszpańską, Papież powiedział:

— Mieliśmy nadzieję, że nastąpi pewna poprawa w tych niesłychanie smutnych warunkach, w jakich żyje obecnie katolicka Hiszpanja, znajdująca się w rękach niedowiarków i prześladowców wiary katolickiej. Nadzieje te nie spełniły się. Staje się niezbędnem i najpilniejszem zwrócić się do Boga miłosierdzia i dobroci i błagać pomocy z tej jedynej strony, z której może nadejść.

To drugie potępienie przez Piusa XI rządów premjera Azany wciągu paru tygodni, uważane jest w Rzymie za dowód, jak silnie obecnie Papież interesuje się losem katolików hiszpańskich. Niektórzy liczą się z możliwością ekskomuniki papieskiej, rzuconej na premjera hiszpańskiego.

Pluskwy w sanatorjum Kasy Chorych

„Excelsior" w Iwoniczu zbada specjalna komisja rewizyjna.

„Wieczór Warszawski" donosi:

Niezbyt dawno Związek Kas chorych dokonał z wielką pompą otwarcia wspaniałego sanatorjum „Excelsior" w Iwoniczu, przeznaczonego dla członków Kas chorych.

Urządzono je z niebywałym przepychem i luksusem, a rozrzutność organizatorów przekroczyła wszelką miarę.

Wobec notorycznej skromności, z jaką Związek Kas chorych ukrywa starannie swoje wydatki, opinja publiczna nie dowiedziała się, ile kosztowało urządzenie sanatorjum w Iwoniczu, chociaż miała i ma pełne prawo wiedzieć, ponieważ użyte na ten cel pieniądze stanowią część składek członków Kas chorych.

Na podstawie różnych półsłówek, jakie padły to tu to tam, krążą niejasne pogłoski, że koszt przebudowania i urządzenia sanatorjum „Excelsior" dosięgnął sumy 4.000.000 zł., a nawet znacznie ją przekroczył.

Pomijając niepomiernie wysoki koszt urządzeń, „luksus" w Excelsiorze okazał się w eksploatacji zbyt kosztowny. Wskutek tego Kasy chorych w nieznacznym tylko zakresie mogły korzystać z tego rzeczywiście wspaniałego sanatorjum, nie mając finansowej możności ponosić niezmiernie wysokich opłat za kuracje swych członków.

Obecnie coś się tam popsuło do tego stopnia, że pensjonarze sami skracają swój pobyt w „Excelsiorze" i poprostu uciekają stamtąd.

Rzecz nie do wiary. Czemu to się dzieje?

Przyczyna niezmiernie mała. Oto w luksusowym sanatorjum pojawiły się w tak wielkich ilościach zwyczajne krajowe pluskwy, że nawet, znani ze swej cierpliwości i wytrwałości, członkowie Kas chorych nie wytrzymali i ratują się ucieczką.

Czego nie mogły dokonać szykany biurokracji Kas chorych, tego dokonały małe robaczki.

Widząc że to nie przelewki, administracja sanatorjum postanowiła przystąpić do walki z niepożądanym najazdem przy pomocy nowoczesnych środków... i zakupiła kilkoset świec dymowych. Nie jest jeszcze ustalone, w jaki sposób świece te będą zastosowane. Prawdopodobnie, każdy pensjonarz otrzyma na noc świecę dymową i przed udaniem się na spoczynek zapali świecę, otoczy się zasłoną dymową, żeby pluskwy go nie znalazły i w ten sposób będzie mógł spokojnie i bez przeszkód wyspać się.

Widocznie nieporządki w „Excelsiorze" przekroczyły dopuszczalne rozmiary, skoro władze zdecydowały się na powołanie specjalnej komisji rewizyjnej, złożonej z rzeczoznawców, do zbadania rachunków budowy i obecnej gospodarki w sanatorjum „Excelsior".

Konieczność wysłania tej komisji wydaje się tem dziwniejsza, że Związek Kas chorych posiada specjalne wydziały: budowlano - inwestycyjny, lekarski i sanitarny, których urzędnicy pobrali ciężkie djety na niezwykle częste kontrolowanie sanatorjum w Iwoniczu, zarówno podczas budowy, jak i po uruchomieniu.

W pierwszym rzędzie za nieporządki w sanatorjum „Excelsior" odpowiedzialny jest jego kierownik, p. Bachrowski, który więcej czasu spędza w rozjazdach służbowych w Warszawie, niż w Iwoniczu, a dzięki temu pobierane przez niego djety w niektórych miesiącach przynoszą mu prawie drugą pensję.

Czy aby tylko dowiemy się, jakie będą wyniki badań, przeprowadzonych w Iwoniczu przez specjalną komisję rewizyjną?

W dniu 19 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. † p.

JAN BZÓWKA

Długoletni Dozorca Kopalń Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź" w Piaskach, przeżywszy lat 64.

W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika Cześć Jego pamięci!

4274 **ZARZĄD TOWARZYSTWA „CZELADZ"**



Procesja Bożego Ciała na placu św. Piotra w Rzymie.

Zajście w pow. Ropczyckim

WEDŁUG URZĘDOWEGO KOMUNIKATU.

Jak donosi Polska Agencja telegraficzna, na terenie paru gmin powiatu Ropczyckiego zaobserwowano ostatnio przejawy agitacji komunistycznej, wyrażającej się w kolportowaniu ulotek o treści wywrotowej i antypaństwowej. Miejscowe władze zarządziły dochodzenia celem wykrycia i ujęcia sprawców tej antypaństwowej roboty. Patrol policyjny, przechodząc w związku z tą akcją władz w dniu 17 bm. o godz. 22 w gminie Granicy, powiatu Ropczyckiego został znienacka napadnięty przez grupę rozbójników, zaczajoną w zbożu. Napastnicy rzucili się na patrol z kołami i drągami oraz oddali do policjantów kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła hełm policjanta, uszkadzając hełm i kontuzjując policjanta. Trzej inni policjanci odnieśli kontuzje od uderzeń drągami i kołami. Policja po bezskutecznem ostrzeżeniu napastników zmuszona była użyć broni, skutkiem czego 4 napastnicy zostali ranni. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł. Dochodzenia w toku.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 2-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — N-ry: 25230 57946 62624.

5.000 zł. — N-ry: 125247 142160.

2.000 zł. — N-ry: 5070 45147 148249.

1.000 zł. — N-ry: 23729 99360 116076 134143.

500 zł. — N-ry: 47495 84683 92337 118999 145223 148384.

400 zł. — N-ry: 8870 22620 46996 55981 62383 97416 105115 116141 123440 124780 136714 139196.

250 zł. — N-ry: 4097 31930 55878 73458 73677 85526 87214 125604 126628 130041.

200 zł. — N-ry: 2702 4026 10451 10962 16626 17544 17934 25915 26051 226723 29545 41621 50586 58187 67699 69384 77225 77710 91359 92653 99258 101485 107705 116965 117859 120887 121348 122927 126771 128976 133518 139029 [illegible] 150137 152886 153424.

Dziś eskadra włoska startuje

do gigantycznego lotu nad oceanem.

RZYM, 19.6. Start eskadry hydroplanów włoskich do gigantycznego przelotu nad oceanem aż do Chicago został wyznaczony na jutro, 20 czerwca.

Eskadrze, złożonej z 24 hydroplanów towarzyszyć będzie w pierwszej połowie lotu aparat wiozący części zapasowe i warsztat reparacyjny.

Generał Balbo, który osobiście kieruje lotem, przewiduje, że aparat ten, po zostawieniu po drodze części swego obciążenia, na miejsce którego weźmie zwiększony zapas benzyny, będzie towarzyszył eskadrze w jej przelocie nad oceanem.

Przelot eskadry włoskiej budzi żywe zainteresowanie w sferach lotniczych i wojskowych, gdyż otwiera niezwykłe perspektywy dla manewrów powietrznych wojny przyszłości.

KATASTROFALNE ULEWY

NA POŁUDNIU EUROPY.

GRAD ZABIJAJĄCY BYDŁO.

ZAGRZEB, 19.6. — Okolice północnej jugosławji i Bośni nawiedzone zostały w ostatnich dniach przez niezwykle gwałtowne, huraganowe burze, które na wielkiej połaci kraju spowodowały olbrzymie spustoszenia.

Z powodu kilkudniowych bezustannych ulew miejscowość Banjaluka stoi prawie całkowicie pod wodą.

W wezbranych nurtach zginęły wielkie masy bydła i drobiu. Szereg domostw uległo zawaleniu.

Rzeka Vibac wystąpiła z brzegów, zalewając dalekie obszary.

W okolicach Metlovic spadł wczoraj grad olbrzymiej wielkości, od którego zabitych zostało kilkanaście krów na pastwiskach.

Szkody powodziowe są wszędzie bardzo wielkie. Z Białogrodu wysłane zostały do zagrożonych okolic liczne drużyny ratunkowe i transporty żywnościowe dla udzielenia pierwszej pomocy powodzianom.

OBERWANIE SIĘ CHMURY.

PARYŻ, 19.6. — Katastrofalne nawalnice i ulewy ostatnich dni, które spowodowały w dniu wczorajszym ponowne obsunięcie się ziemi w pobliżu Lyonu, dały się we znaki również innym okolicom środkowej i południowej Francji.

I tak z St. Etienne nadchodzi wiadomość o oberwaniu się chmury, co pociągnęło za sobą zalanie kilku wsi. Wszystkie prawie szosy, prowadzące do St. Etienne, stoją pod wodą, wszelka komunikacja kołowa jest uniemożliwiona. Pociągi nadchodzą z wielkiemi opóźnieniami.

W okolicach Clermont katastrofalne gradobicie, trwające przez dwie godziny, zniszczyło doszczętnie wszystkie plony na polach i w sadach. Od uderzenia piorunów zginęło kilkadziesiąt sztuk bydła.

Podobne wiadomości hiobowe nadchodzą z okolic Vichy, gdzie winnice na dalekim obszarze stoją pod wodą i zasiewy na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych uległy zniszczeniu. W jednej z wiosek w pobliżu Vichy woda wtargnęła do domostw, zmuszając ludność do opuszczenia swoich siedlisk i szukania schronienia w innych okolicach.

Szkody, wyrządzone przez burze i powodzie w wyżej wspomnianych prowincjach idą w miljony franków.

Obchód 600 rocznicy

KORONACJI KAZIMIERZA WIELKIEGO.

KRAKÓW, 19.6. W ub. niedzielę odbył się tutaj uroczysty obchód 600 rocznicy koronacji króla Kazimierza Wielkiego.

Przed południem przybył na Wawel olbrzymi pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele nauki polskiej, sądownictwa, palestry, duchowieństwa, władz municypalnych wojskowych i cywilnych, reprezentanci cechów, oraz delegacja żydowskiej gminy wyznaniowej.

Po nabożeństwie w katedrze odprawionem przez ks. infułata Slenickiego, celebrant podszedł do sarkofagu króla Kazimierza Wielkiego i odmówił słynną mowę królewską Zygmunta Starego. Sarkofag wielkiego króla pokryty bylewieńcami. Dalsza część obchodu odbyła się na dziedzińcu zamkowym. Po odśpiewaniu „Bogarodzicy" z krużganku zamkowego przemówił prof. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, następca tylu rektorów od 1364 r., kiedy Kazimierz Wielki podłożył podwaliny pod prastarą uczelnię polską. Prof. Kutrzeba podkreślił, że Kazimierz Wielki ukochał pokój, prawo i sprawiedliwość.

Na zakończenie odśpiewano „Gaude Mater Polonia" i wysłuchano Hymnu Narodowego.

Zajście w Częstochowie

WEDŁUG URZĘDOWEGO DONIESIENIA.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesłała w niedzielę następujący komunikat:

— Dziś o godz. 2 popoł. po wiecu Stronnictwa Narodowego doszło przed kin - teatrem „Panorama", gdzie się odbywał wiec, do zajść między grupą uczestników wiecu a grupą przechodniów. Wywiązała się zacięta bójka na laski, w czasie której w pewnym momencie padło kilka strzałów rewolwerowych. Kilka osób jest poturbowanych, jedna osoba odniosła lekki postrzał w rękę. Policja zlikwidowała zajście, aresztując kilka osób.

Aresztowania socjalistów

W HAMBURGU.

BERLIN, 19.6 (Tel. wł.) Ub. nocy policja aresztowała 30 przywódców socjalistycznych. Policja dowodzi, że posiada materjały, świadczące o socjalistycznej zdradzie stanu.

WESOŁO i KOSZTOWNIE.

Londyn, 16 czerwca

Konferencja gospodarcza jest jeszcze przedmiotem zainteresowania najszerszych sfer Londynu, nietylko wybitnych osobistości ze świata gospodarczego i politycznego, ale i przeciętnego „człowieka ulicy". Przedewszystkiem zacierają ręce z zadowoleniem hotelarze. Niedawno dopiero wybudowany został potężny gmach hotelu „Dorchester", któremu pesymiści wróżyli rychłe bankructwo i niewypłacalność. Ten przepiękny gmach zawiera bogate urządzenia wnętrz, gdzie poszczególne pokoje umeblowane są w stylu Tudorów, Ludwika XIV lub z orjentalnym przepychem. Tutaj zamieszkało 40 delegatów niemieckich. Francuzi zajęli kilkadziesiąt pokoi i apartamentów w hotelu „Savoy", Japończycy i Amerykanie, patrzący na siebie niechętnie na pacyfiku, tutaj, w zgodnej harmonji, zajęli połowę pomieszczeń w hotelu „Claridge". Ogółem przebywa w Londynie wraz z delegacjami 2000 osób, nie licząc, oczywiście, żon, córek i przygodnych towarzyszek delegatów. Ale hotelarze londyńscy niezupełnie zadowoleni są z tego olbrzymiego zjazdu. Jest przecież teraz w Londynie „wielki sezon" i miljarderzy całego świata, którzy co roku przyjeżdżają do Londynu, narzekają na brak ciszy i spokoju w swych wspaniałych apartamentach hotelowych.

„Królewska gmina Kensington" ma zaszczyt w obrębie swych terenów gościć konferencję londyńską. Ta piękna dzielnica Londynu, zabudowana przepysznemi willami, przeważnie teraz zamkniętemi, i wspaniałym szeregiem muzeów, nie jest przyzwyczajona do gwaru i hałasu, jaki zapanował tam z chwilą otwarcia konferencji. W jednych z tych przepysznych budynków, jeszcze niewykończonym, obraduje konferencja oddalona o godzinę jazdy od londyńskiej City, oczekującej z niecierpliwością na uchwały.

Jeszcze w przededniu konferencji waliły młoty i zgrzytały piły, aby tylko na czas wszystko wykończyć. W piwnicy zainstalowano urząd pocztowy i telefoniczny. Znalazły tam zastosowanie najbardziej nowoczesne wynalazki techniki w dziedzinie połączeń i komunikacji. Własne linje do wszystkich części świata, specjalne połączenia do wszystkich państw, dodatkowe linje telefoniczne do najrozmaitszych urzędów i placówek w Londynie, Anglji i Europie — wszystko to oddano w ostatniej chwili do dyspozycji delegatów. W tym zgiełku i pośpiechu zapomniano o restauracji i bufecie gdzie strudzeni pracą delegaci mogliby zaspokoić głód i pragnienie. W nerwowym pośpiechu oddzielono część budynku przeznaczoną na pokoje dla przyjęć delegacji i urządzono olbrzymi bar, który będzie mógł zaspokoić pragnienie 66 narodów.

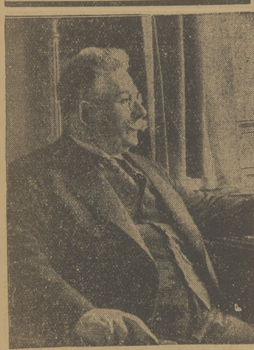
Prace przygotowawcze do konferencji dały zatrudnienie przeszło 1000 robotnikom. Na roboty te wydano około 220.000 zł. Jednocześnie rząd angielski wyasygnował około 350.000 zł. na wszystkie oficjalne przyjęcia i bankiety, związane z podejmowaniem uczestników konferencji. Cykl tych przyjęć zainaugurował uroczysty obiad, wydany przez króla 17 czerwca w przepięknych ogrodach pałacu Windsor. Główną atrakcją obiadu były popisy orkiestr kilku pułków gwardji królewskiej, przybranych w niedźwiedzie czapy. Później uczestnicy konferencji mogli podziwiać zastawę z talerzy złotych w ratuszu londyńskim, podejmowani przez burmistrza stolicy Anglji.

Przyjęcia oficjalne ustępią po pewnym czasie miejsca zebraniom towarzyskim, które zainauguruje wielki wieczór, wydany przez córkę premjera Mac Donalda przy Downingstreet. Na ten temat złośliwi londyńczycy opowiadają sobie już mnóstwo dowcipów. Chodzi o to przecież, aby na zebraniach towarzyskich skupić możliwie największą ilość wybitnych uczestników konferencji. Trzeba przeto już zawczasu ustalić daty tych przyjęć tak, aby gen. Smith z Afryki Południowej nie był na przyjęciu, urządzonem przez Lady Asthor w tym samym dniu, w którym zamierzała go zaprosić markiza London-derry. Podobno więc kalendarze arystokratek angielskich i pań z najwyższego towarzystwa londyńskiego upstrzone były formalnie nazwiskami i datami, które często kolidują ze sobą w sposób jaskrawy.

Równie złośliwie potraktowali londyńczycy Jimmy Walkera, byłego burmistrza Nowego Jorku, który przybył do Londynu, jako sprawozdawca szeregu pism amerykańskich. Opowiadano sobie o nim, że podczas jego poprzedniej podróży do Londynu oczekiwały go na dworcu trzy złote karoce londyńskiego lorda majora, które odwiozły go do wspaniałych apartamentów. Tym razem jednak Walker wsiadł do taksówki i z małą walizeczką pojechał do skromnego hoteliku.

Oto najciekawsze emocje konferencji londyńskiej!

Bys.



Ofiara imperjalizmu hitlerowskich Niemiec — minister dr. Hugenberg, który przez przedstawienie na konferencji londyńskiej i cofniecie w tym samym dniu osławionego memorjału Rzeszy niemieckiej zyskał sobie w kołach dyplomatycznych wesołą sławę.



W dniu swych urodzin król szwedzki Gustaw V, rzeźki 75-letni starzec, zamiłowany w sporcie tenisowym, przyjął w zamku swym Tullgarn najbliższą rodzinę.

Zlot Sokołów we Lwowie.

Entuzjastyczne powitanie Sokołów czeskich.

Lwów, 18 czerwca

Zaczerwieniło się na ulicach Lwowa w ub. sobotę i niedzielę od koszul sokolich. Na zlot Sokołów, zwołany dla uczczenia 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia, zjechało się tysiące druhów z całej Polski. Nietylko z Polski, bo przybyło z Czechosłowacji 400 osób, z Czerniowiec około 300, z Jugosławji około 200. Całe miasto tonęło w powodzi flag państwowych, girlandów z zieleni i kwiatów. Na ulicach przez dwa dni panowało niezwykłe ożywienie. Do Lwowa przyjechało około 20 tysięcy osób.

Niezwykle serdeczne powitanie zgotowano przybyłym Sokołom czeskim w liczbie około 400, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Czechosłowacji dr. Slavika, pierwszego wiceprezesa Związku sokolego.

Gości oczekiwały na dworcu głównym delegacje sokołów jugosłowiańskich, honorowa drużyna Sokoła z orkiestrą oraz starszyzna Sokoła polskiego. Po przybyciu specjalnego pociągu z Czechosłowacji, przez kilka minut witano gości entuzjastycznemi okrzykami: „Nazdar"!

Po uformowaniu się drużyn sokolich nastąpiło oficjalne powitanie. W imieniu Sokołów polskich przemówił prezes dzielnicy małopolskiej, dr. Wołańczyk, poczem orkiestra miejska odegrała hymn czeskosłowacki. W imieniu Sokołów czeskosłowackich dziękował serdecznie za przyjęcie i owację dr. Vondrak, poczem orkiestra odegrała hymn polski.

Goście skierowali się ku wyjściu. Na ich widok zebrana przed dworcem publiczność urządziła burzliwą owację. Poprzedzane własną orkiestrą szeregi czesko-słowackie, prowadzone przez ministra spraw wewn. d-ra Slavika, przeszły przez miasto do szkoły Mickiewicza, gdzie przygotowano dla nich kwatery. W czasie marszu publiczność ustawiona na chodnikach żywiołowo manifestowała na cześć gości. Z wielu okien i balkonów rzucano kwiaty.

W sobotę rano delegacja czechosłowacka złożyła wieniec na cmentarzu obrońców Lwowa. W południe odbyła się w sali Sokoła Macierzy uroczysta akademja. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz z wojewodą Beliną Prażmowskim i gen. Popowiczem na czele, organizacyj, stowarzyszeń i nieprzeliczone tłumy uczestników zlotu. Popołudniu rozpoczęły się na boisku Sokoła Macierzy ćwiczenia sokole.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się Mszą polową na boisku Sokoła. Boisko zapełnili Sokoli i Sokolice. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz, związków i stowarzyszeń oraz liczne delegacje. Kulminacyjnym punktem uroczystości był wspaniały pochód, który wyruszył z boiska po nabożeństwie, dla złożenia hołdu królowi Janowi III. Barwne, mieniące się czerwienią szeregi sokołów i sokolic czechosłowackich, jugosłowiańskich, bukowińskich i polskich postępowały ulicami pod przystrojony festonami i flagami pomnik Sobieskiego.

Defiladę odebrał prezes międzynarodowej Federacji Sokolej i Sokolstwa polskiego, hr. Adam Zamojski w otoczeniu reprezentantów władz miejskich.

Popołudniu rozpoczęły się na boisku ćwiczenia sokole z udziałem gości zagranicznych. Pomimo niezbyt dobrej pogody trybuny wypełnione były publicznością gorąco oklaskującą ćwiczących sokołów i sokolice.

Zlot lwowski wykazał, jak potężną jest idea sokola, udział zaś Sokołów czeskich ma również znaczenie polityczne.

W stosunku do ukraińców, których czechosłowacka propaganda, nie tak jeszcze dawno silnie kokietowała, gościna czeskiego Sokoła z ministrem spraw wewn. na czele — kładzie kres nadziejom ukraińskim, które w kwestji Małopolski wsch. widziały pewne oparcie w opinji czechosłowackiej.

M. K.

Z DNIA

KŁOPOT Z WIEKIEM... REKTORÓW

Jak wiadomo, min. Jędrzejewicz nie zatwierdził wybranego rektorem krakowskiej Akademji sztuk pięknych prof. Konstantego Laszczki, tudzież wybranego rektorem Akademji górniczej w Krakowie prof. Walerego Goetla.

Z tego powodu **„Naprzód"** poświęca niezatwierdzonym rektorom następujące uwagi:

Prof. Konstanty Laszczka w ubiegłych latach bywał niejednokrotnie rektorem Akademji sztuk pięknych. Teraz nie zatwierdzono go na stanowisku rektora — jak dowiedzieliśmy się z oficjalnego komentarza — ze względu na wiek. Powiedziano: za stary. Istotnie, prof. Laszczka, znakomity artysta-rzeźbiarz, nie jest już młodzieńcem. Jest on mniej więcej rówieśnikiem marszałka Piłsudskiego, którego popiersie portretowe pierwszy rzeźbił przed 17 laty, kiedy marszałek Piłsudski... jako pułkownik legjonowy, znajdował się w stanie dymisji...

To wiemy, że o ile idzie... o pełnienie artystycznego zawodu rzeźbiarza, rozporządza prof. Laszczka młodzieńczym duchem i niespożytym zasobem sił fizycznych.

A teraz co do prof. Goetla:

O ile prof. Konstanty Laszczka jest za stary, o tyle prof. Walery Goetel jest za młody. Nie został on zatwierdzony na stanowisku rektora Akademji górniczej. Kłopot jest z tym wiekiem. W nowej ustawie o szkołach akademickich niema w tym względzie precyzyjnego przepisu, luka, którą zapewne kiedyś wypełni nowela. Narazie muszą się profesorowie głowić, aby utrafić tak w samym środku.

NALEŻAŁOBY TROCHĘ CISZEJ.

W jednym z procesów w Łomży adw. Nowodworski w słowach energicznych dał wyraz przekonaniu, że żydzi polscy niezbyt są związani z Polską, a w przeszłości działali nieraz na jej szkodę. Odpowiedziały mu wzburzone pisma żydowskie, a **„Nasz Przegląd"** zaczął pisać nawet o „ofiarnym udziale żydów w walkach wyzwoleńczych Polski". Odpowiada mu **„Gazeta Warszawska"**. M. in. przypomina, że w r. 1919 w tym samym **„Naszym Przeglądzie"** prof. uniwersytetu warszawskiego, Majer Bałaban, pisał:

Już gotowali się Litwini i Polacy do zajęcia Wilna, gdy wielka rewolucja w Rosji rozbiła ścianę od Wschodu i poprzez świeże rysy przesłała zbolałej Jerozolimie litewskiej promień nadziei.

A zaś żargonowe pismo wileńskie **„Lecte Najer"** w r. 1918 w czerwcu pisało:

Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy jednomyślnie, mając w Wilnie 75.000 żydów, czyli liczbę żadną miarą nie mniejszą, niż Polacy. Gdyby była mowa o zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na każde rozwiązanie, byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce, wówczas musielibyśmy zmobilizować całe żydostwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej.

W listopadzie 1915 r. gazeta żydów-litwaków **„Jewropejskaja Żizń"** pisała:

Uznajemy zasadę samodzielności narodów, wszelako niepodległość Polski byłaby najbardziej jaskrawem naruszeniem tej idei. Nie możemy sobie wyobrazić większego nieszczęścia dla żydów i całej Europy nad niekontrolowaną gospodarkę Polaków, gdziekolwiek w czasie najbliższym.

Mając takie grzechy na sumieniu, powinni żydzi być nieco powściągliwi i skromniejsi.

CHAOS ŻYDOWSKI.

„Hajnt" z 9 bm. podaje sprawozdanie z konferencji prasowej, odbytej w Warszawie, na której dr. Goldman, jeden z organizatorów światowego kongresu, informował o przygotowaniach do niego w różnych krajach. Na kongresie tym będzie powzięta decyzja co do bojkotu Niemiec:

— Obecnie panuje chaos w tej sprawie. Są zwolennicy bojkotu i są jego przeciwnicy. Jakkolwiek sprawa ta wypłynęła już przed 2 miesiącami, nie przyszło do zgody i jeszcze niema wyraźnej uchwały pod tym względem.

KTO CHCE POKOJU, TEN MUSI UZNAĆ PRAWA POLSKI DO BAŁTYKU.

Występy Opery warszawskiej
W KATOWICACH.

Po długim okresie postu — miłośnicy sztuki operowej mają sposobność posłuchać kilku oper obiegowego repertuaru w doskonałem wykonaniu. „Straszny dwór", „Faust", „Carmen", Poławiacze pereł", „Cyrulik Sewilski", „Borys Godunow", „Żydówka", „Halka" i „Pajace" — to wybór najprzedniejszych dzieł repertuaru o wielokrotnie wypróbowanej sile atrakcyjnej.

Sądząc z pierwszych dwóch przedstawień, poziom wykonawczy imprezy jest jaknajlepszy, zwłaszcza jeśli zależy przedewszystkiem na solowej obsadzie. Pierwsza para, mianowicie pp. Lipowska i Gołobiowski dają produkcje, które warto posłuchać nawet w utworach znanych z najpierwszorzędniejszych wykonań. Role barytonowe i basowe reprezentowane przez pp. Maja, Wragę, Znicza i Trembickiego dają możność jaknajróżnorodniejszego ukształtowania. A że i role mniejsze powierzone są śpiewakom o dużej szkole, kulturze i rutynie — trzeba mieć o solowej obsadzie występów wyobrażenie jaknajkorzystniejsze.

Również muzyka, składająca się z dość zupełnej obsady orkiestrowej w pierwszorzędnej obsadzie, kierowana przez tęgiego kapelmistrza p. Sillisha, daje z siebie, co tylko może.

Pewne rytmiczne wahania powoduje chór, który, chociaż ze względu na swój materjał głosowy należy do najlepszych czynników wykonawczych zespołu, lecz wskutek niedość ścisłego ześpiewania, niezawsze jest powolny intencjom dyrygenta.

Najskromniej przedstawia się strona baletowa i dekoracyjna. Przyczyny są aż nadto zrozumiałe. Wszak i tak łatwo sobie wyobrazić, ile pracy i wysiłku kosztuje impreza objazdowa opery warszawskiej i z jakiem jest połączona ryzykiem. Należy z wdzięcznością przyjąć te występy na naszym terenie. Skoro dla miejscowych czynników wydało się prowadzenie stałej opery na terenie Katowic rzeczą niemożliwą — jesteśmy szczęśliwi, że zespół warszawski o nas nie zapomniał i ratuje nasz prestiż wobec stojących na wysokim poziomie artystycznym przedstawień operowych niemieckiej gminy teatralnej.

Zobaczymy, czy i publiczność nasza potrafi ów prestiż uratować.

Niemieckie przedstawienia były przez cały sezon podobno przepełnione, mimo że poziom ich nie na wszystkich polach dorównywał przedstawieniom warszawian (na polu wokalnem ustępował zespołowi warszawskiemu z całą pewnością).

Zobaczymy, jaką frekwencją publiczności będą się mogły poszczycić wartościowe i z takim wysiłkiem zmontowane przedstawienia zespołu opery warszawskiej.

F. Sachse.

PROGRAM RADJOWY

„ZALOTY" — WESOŁA AUDYCJA RADJOWA.

Dnia 21 bm. o godz. 20 miłem urozmaiceniem programu radjowego będzie audycja muzyczna pt. „Zaloty" — krótkie obrazki, pełne humoru, sentymentu i nastroju, o najróżnorodniejszym charakterze: dawnym, ludowym i dzisiejszym.

WTOREK 20 CZERWCA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.15 — Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 7.45 — Audycja wesoła. 7.50 — Komunikat Związku pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 15.55 — Komunikaty sportowe. 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci. 17.15 — Koncert. 18.15 — Odczyt pt. „Przyroda Palestyny" wygł. p. Szymon Tenebaum. 18.35 — Recital fortepianowy Marji Olgibianki. 19.10 — Bronisław Romaniszyn: „Rozkosze sportu wędkarskiego — O łowieniu lipienia i pstrąga na sztuczną muchę". 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — „Na widnokręgu". 20.00 — Koncert popularny. 22.00 — Feljeton wygł. p. Kornel Makuszyński. 22.15 — Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne. 22.40 — Muzyka taneczna z Ciechocinka.

„SOBÓTKA" NA GÓRZE DOROTKA
jako symbol płomiennego uczucia przywiązania do morza.

Tegoroczny obchód „Święta Morza" zapowiada się wspaniale i rozmiarami swemi przewyższy wszystkie dotychczasowe obchody. Będzie to potężna manifestacja uczuć całego narodu dla morza polskiego i wyraz protestu w stosunku do Niemców, którzy chcieliby zdławić Polskę odbierając jej wolny dostęp do morza. Specjalnie mocnemi węzłami z morzem związana jest ludność Zagłębia, z którego cały eksport węglowy idzie przez Gdynię. I dlatego też uroczystość „Święta Morza" w Zagłębiu będzie miała charakter niezwykle imponujący.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. starosty Boxy obradował powiatowy komitet wykonawczy obchodu „Święta Morza". Na wstępie poruszona została sprawa uchwalenia odpowiednich rezolucyj przez wszystkie samorządy oraz organizacje, a następnie przesyłania ich sztafetami do Będzina, gdzie rezolucje te składane będą **w specjalnie zbudowanej urnie koło pomnika** na placu 3 Maja. Sztafety powinny przybywać odpowiednio przystrojone emblematami organizacyjnymi ewentualnie z transparentami, wskazującymi z jakiej miejscowości przybywają. Klub moto cyklowy — wyśle sztafetę z najważniejszemi rezolucjami do Warszawy.

Ogromnie ciekawy wniosek, jednomyślnie przyjęty przez komitet, wysunął p. dyr. Przedpełski. Chodzi o rozpalenie wieczorem, w dniu 28-go czerwca, (gdy cała Polska zapłonie ogniami, a palące się wianki popłyną rzekami) **olbrzymiej, symbolicznej sobótki na górze Dorotka, koło Grodźca.**

Dorotka kulminuje nad całem Zagłębiem, nietylko Dąbrowskiem, ale i Śląskiem. Gdy zapłonie na niej Sobótka, widać ją będzie het, aż po Gliwice, dla pokrzepienia serc polskich z tamtej strony kordonu.

Aby temu symbolowi uczuć miejscowego społeczeństwa dać pełny wyraz szczapy drzewne nosić będzie na swych barkach ludność miejscowa, organizacje, stowarzyszenia i t. d.

Z tych szczap, polan, belek układać się będzie olbrzymi stos, który następnie buchnie potężnym płomieniem.

Techniczne wykonanie tej „Sobótki" wymaga specjalnego opracowania i w tym celu w dniu dzisiejszym odbędzie się w starostwie zebranie, na które zaproszeni zostaną przedstawiciele lokalnych komitetów obchodu „Święta Morza", „Sokoła" harcerstwa, Strzelca, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy i t. d.

Nadmienić trzeba, że Tow. Saturn zadeklarowało na sobótkę 20 mtr. sześc. drzewa.

Drzewo częściowo zwiezione zostanie do podnóża Dorotki, a stamtąd już na barkach uczestników uroczystości wniesione na szczyt.

Sobótka, która zapłonie w dniu 28 czerwca r.b. na szczycie Dorotki będzie jednym z najwspanialszych punktów obchodu „Święta Morza" w Zagłębiu. Ściągnie ona tysiączne rzesze ludności i będzie wspaniałym symbolem gorejącego płomienia miłości w piersiach każdego Polaka patrjoty dla morza polskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Wtorek	Dziś Sylwerego Jutro Alojzego Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Piękny Gigolo... Biedny Gigolo.
PAŁACE: U progu gilotyny.
EDEN: Człowiek - małpa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Harry ratuje Europę.
ŚWIATOWID: Legjon ulicy.

DĄBROWA

WANDA: Jej pierwszy całus — Napiętnowani ludzie.
ARS: Dlaczego zgrzeszyłam. — Mata Hari.

ZAWIERCIE.

STELLA: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.

× **ZAPISY UCZENIC DO SZKÓŁ:** Żeńskiej Szkoły Rzemiosł im. Ks. Kan. Fr. Raczyńskiego ul. Kaliska 25 i Żeńskiej Szkoły Gospodarczej im. hr. J. Zamoyskiej ul. 3 Maja 20 w Sosnowcu przyjmują kancelarje tych szkół do dn. -.VII r. b. 4248

× **W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE** odbyło się roczne walne zebranie, na którem dokonano wyborów na rok 1933-4. Wybrany zarząd ukonstytuował się następująco: prezes J. Szary, wiceprezes K. Kłębek, sekretarz R. Świątek, skarbnik W. Ludwikowski, referat Bratniej pomocy K. Kłębek i S. Łakomik, referat kulturalno oświatowy J. Rybicki, referat ekon. - gosp. S. Kopeć. Komisja rewizyjna K. Grodzicki, R. Lachur i A. Domaszewske, sąd koleżeński inż. L. Berbecki, S. Miedziejewski i M. Wyrozumski.

× **OTWARCIE WYSTAWY PRZEDSZKOLA.** W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie wystawy prac dzieci przedszkola miejskiego w Sosnowcu przy ul. Długiej 10. Na otwarcie wystawy przybyli inspektorowie szkolni oraz naczelnik wydz. szkolnego p. Nawrocki, który krótko przemówił do witających go dzieci i otworzył wystawę. Wystawa wywołała duże zainteresowanie wśród starszego społeczeństwa, które licznie przybyło na otwarcie.

× **Z ŻYCIA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.** W ub. niedzielę odbyło się w Kielcach zebranie delegatów kół Stowarzyszenia urzędników skarbowych z okręgu kieleckiej Izby skarbowej. Między innemi na zebraniu tem dokonano wyboru zarządu okręgowego. Z Zagłębia Dąbr. do zarządu okręgowego wszedł członek zarządu koła w Sosnowcu p. Zygmunt Mierzejewski.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Wtorek 20 b.m. — „Poławiacze pereł".
Środa 21 b.m. — „Cyrulik Sewilski".

Jak wolno jeździć
ZA ZNIŻKAMI TURYSTYCZNEMI.

Na rozmaitych linjach kolejowych kontrolerzy czynią trudności podróżującym za legitymacjami Związku Polskich Towarzystw turystycznych lub Polskiego Związku narciarskiego, o ile ci turyści jadą za biletem zniżkowym od stacji z grupy t. zw. „stacyj docelowych" do innej z grupy t. zw. „stacyj wyjazdowych". Kontrolerzy niejednokrotnie uznawali to za wykroczenie przeciw przepisom i stosowali wysokie kary pieniężne.

Obecnie Ministerstwo komunikacji wyjaśniło wszystkim dyrekcjom kolejowym, wzywając je do pouczenia personelu, że bilet ulgowy na podstawie legitymacji Z.P.T.T. lub P.Z.N. nabywać można zawsze, o ile trasa wynosi więcej, niż 30 km. i o ile przebiega pomiędzy stacjami, zawartemi: jedna — w grupie „stacyj wyjazdowych", druga zaś — „docelowych".

Turyści, jadący z legitymacjami Z.P.T.T. lub P.Z.N. winni na przyszłość — w razie konfliktów ze służbą kolejową — opierać się w tym wypadku na reskrypcie departamentu handlowo - taryfowego Ministerstwa komunikacji HOU — 758 z dn. 17 maja b.r., który tę sprawę autorytatywnie i bezapelacyjnie wyjaśnia, jak to wyżej podaliśmy.

Plenarne posiedzenie
ZARZĄDU GŁÓWNEGO P.Z.Z.P.P. I H.

Komunikują nam:

W niedzielę 18 b.m. odbyło się konstytuujące plenarne posiedzenie zarządu głównego polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, na którem dokonano m. in. wyboru do prezydjum zarządu głównego Związku. Prezesem został wybrany jednomyślnie i ponownie p. Włodzimierz Grunwald, pozostałe czynności powierzono również dotychczasowym członkom. W ten sposób zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi pełne zaufanie.

Po sprawozdaniach przedstawicieli oddziałów, w których dominowały wiadomości o dalszych redukcjach zarobków i zwolnieniach z pracy, przyczem pracodawcy nie cofają się przed łamaniem ustaw i umów zbiorowych, postanowiono w najbliższym czasie wystąpić do władz z memorjałem, w którym mają być napiętnowane metody pracodawców, stosowane wobec pracowników.

Na kolonje letnie
P. W. I W. F.

W ub. niedzielę o godz. 11.49 odjeżdżała młodzież z hufców szkolnych na kolonje letnie do Hermanowic (p. Ustroń). Z Sosnowca wyjechało 40 chłopców, z powiatu Będzińskiego 69 — razem 109. Na dworcu żegnał odjeżdżających komisarz W. Kuźniak życząc młodzieży dobrego i miłego spędzenia czasu, nabrania sił i zaprawienia się do służby wojskowej. Chłopcy odjeżdżali radośni, rozśpiewani, pełni humoru i zadowolenia, że jadą spędzić beztrosko półtora miesiąca — wśród lasów i gór.

Z działalności
UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI.

15 b.m. słuchacze Uniw. powsz. w Czeladzi obchodzili uroczystość zakończenia drugiego roku szkolnego. W celu zapoznania szerszego ogółu społeczeństwa czeladzkiego z formami i metodą prac na U. P., uroczystość urządzono w sali kina „Czary" i nosiła ona charakter publiczny.

Otwarcia uroczystości dokonał starosta p. Boxa. W imieniu inspektoratu szkolnego w Sosnowcu i Rady pedagogicznej U. P. przemawiał prof. Lasota, a w imieniu słuchaczy p. R. Kwaśniewski.

Po przemówieniach p. Kasprzykówna wygłosiła prelekcję o Wyspiańskim, poczem zespół dramatyczny słuchaczy U.P. odegrał „Sędziów".

Całość uroczystości, a zwłaszcza „Sędziowie" wywarła na obecnych silne wrażenie.

W uroczystości tej wzięli udział obok p. starosty Boxy pp.: St. Wolf, kom. Piwowar, dyr. Wengris, inż. Gołbion, kierownictwo, wykładowcy i słuchacze U.P. oraz liczne rzesze publiczności.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W DĄBROWIE** odbędzie się w środę, dn. 21 b.m. t.j. jutro z następującym porządkiem dziennym: uchwalenie statutu etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich, uchwalenie poborów: prezydenta miasta, wiceprezydenta i ławników; urlop dla prezydenta miasta; zatwierdzenie projektu zabudowania części terenów poleśnych o powierzchni 16 ha, położonych na terenach gminy olkusko - siewierskiej; uchwalenie regulaminu biura pomiarowego przy Magistracie Dąbrowy; rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie ich od podatków miejskich; składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj przez radnych.

Higjeniści Ligi Narodów

zwiedzili pow. Będziński.

Wczoraj o godz. 9.30 rano przyjechali do Będzina lekarze zagraniczni z ramienia sekcji higjeny Ligi Narodów, bawiący od szeregu dni w Polsce, celem zapoznania się z miejscowemi stosunkami sanitarnemi. Goście zagraniczni przyjechali do Będzina z Katowic.

Przybyło 18 lekarzy, w tej liczbie po jednym z Francji, Belgji, Danji, Turcji, Węgier, Rumunji, Czechosłowacji, Italji, czterech lekarzy przybyło z Hiszpanji, dwóch z Anglji. Oto nazwiska lekarzy zagranicznych: dr. Martin inspektor medycyny (Francja), dr. Balkansky inspektor generalny (Bulgarja), dr. Schmedes (Danja), dr. Paterson z małżonką (Anglja), dr. Tomosik dyrektor instytutu higjeny (Węgier), prof. Hussametit z ministerstwa higjeny (Turcja), dr. Apostolesko szef departamentu sanitarnego (Rumunja) wraz z małżonką, dr. Seymour minister higjeny (Anglja), dr. Stodola radca sanitarny (Czechosłowacja), dr. Clavero inspektor sanitarny (Hiszpanja), dr. Neri z instytutu higjeny (Italja), dr. Prada. dr. Andueza, dr. Ferragud — (wszyscy trzej Hiszpanje), dr. Payot szef sanitarny (Szwajcarja) i dr. Boudreau z Ligi Narodów, stojący na czele wycieczki.

Lekarzom zagranicznym towarzyszy w objeździe po Polsce naczelnik wydziału Ministerstwa opieki społecznej p. Kacprzak.

Na dworcu, udekorowanym flagami państw, których reprezentanci przyjechali do Będzina witali gości pp. starosta Boxa, komisarze miast. dr. Suchodolski, lekarz powiatowy dr. Rydel, dyrektor Kasy Chorych dr. Gosiewski, dr. Ryder, dr. Blinstrub, oraz lekarze miejscy.

Po powitaniu goście odjechali do Strzemieszyc, gdzie zwiedzili wiejski ośrodek zdrowia. Ze Strzemieszyc odjechali na kopalnię Juljusz, gdzie zwiedzono kopalnię Juljusz oraz kolonje robotnicze i urzędnicze. Fachowych objaśnień podczas zwiedzania kopalni udzielił lekarzom inż. Wilanowski.

Następnie udano się do Maczek, gdzie goście zapoznali się z urządzeniem państwowych zakładów wodociągowych. W Maczkach goście podejmowani byli śniadaniem przez pp. dyr. Nowakowskich.

W godzinach popołudniowych goście przybyli do Sosnowca. Dla kontrastu pokazano lekarzom zagranicznym ulicę Robotniczą, gdzie dawniej, za czasów zaborczych znajdowały się kolonje urzędnicze i robotnicze Fitznera i Gampera oraz obecną kolonję urzędniczą Fitznera i Gampera, kolonję Focha, bloki Zakładu ubezpieczeń od wypadków na Pogoni oraz kolonję miejską na ulicy Długiej. O nowych kolonjach goście wyrażali się z zachwytem.

Zkolei goście zwiedzili szpital położniczy Kasy Chorych, a następnie udali się na obiad do Stowarzyszenia techników.

Rolę tłomaczów pełnili pp. dr. Ryder i Leszek Monsiorski.

O godz. 6.38 wiecz. higjeniści zagraniczni, żegnali przez przedstawicieli świata lekarskiego i kom. Kuźniaka odjechali pociągiem pospiesznym do Łodzi.

Umarł z głodu

NA DRODZE.

Wczoraj grupa bawiących się dzieci, w kamieniołomach Brynica w Czeladzi znalazła starszego już mężczyznę, ogromnie wyczerpanego, który zdawał się umierać.

Niezwłocznie zaalarmowano policję, która wkrótce zjawiła się na miejscu z karetką pogotowia. Nieszczęśliwego, który nie mógł słowa przemówić przewieziono do szpitala Kasy chorych w Czeladzi, gdzie wkrótce zmarł. Lekarz stwierdził iż śmierć spowodowana została wyczerpaniem z braku odżywiania się.

Tożsamości nie udało się stwierdzić, ponieważ zmarły nie mógł mówić i nie posiadał żadnych dokumentów osobistych.

Po zawieszeniu

Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Zawieszenie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wywołało wielkie wrażenie i najprzeróżniejsze komentarze. Nie wchodząc w prawną stronę tej sprawy, mówi się wiele o kulisach intencyj poszczególnych osób, zgóry i zdołu, dla których zawieszenie to jest bardzo pożądane.

A tymczasem jesteśmy świadkami unieruchomienia najpoważniejszej organizacji w Sosnowcu, która skupia ponad 3000 właścicieli nieruchomości, t. zn. najbardziej z miastem związany i najbardziej społecznie odpowiedzialny element.

Przetrwało Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości szczęśliwie lat 26, przetrwało rządy rosyjskie i okupację niemiecką i ma z tego czasu wiele zasług, już nietylko jako organizacja gospodarcza. Po odejściu moskali Stowarzyszenie pomogło do zorganizowania straży obywatelskiej, przy jego współpracy powstały wówczas sądy obywatelskie i akcja pomocy. Pamiętać trzeba również o jego działalności samorządowej, czego wykładnikiem, że z jego łona rekrutowali się liczni działacze samorządowi, a pierwszy polski prezydent Sosnowca śp. Mrokowski był prezesem Stowarzyszenia, drugi zaś p. Jankowski jego sekretarzem. Można powiedzieć, że najzdrowszy prąd w kierunku gospodarki miejskiej szedł ze strony tego środowiska społecznego.

W ostatnich latach Stowarzyszenie stało się niezbędnym oparciem dla właścicieli nieruchomości, znękanych kryzysem i doprowadzanych do ruiny finansowej. Biuro porady prawnej i skarbowej stało się bodaj jedyną w wielu wypadkach ucieczką bezradnych właścicieli przed zawiłościami i zaborczością biurokratyzmu. A nie brak wypadków, gdy Stowarzyszenie musiało służyć pomocą nietylko tym, którzy — znękani warunkami — stawali u wrót rozpaczy, ale i tym, których nie było za co pochować. Tak dosłownie, urządzano nawet na koszt Stowarzyszenia pogrzeby członków, nowoczesne... pogrzeby kamieniczników.

O tem wszystkiem trzeba pamiętać w chwili, gdy Stowarzyszenie przechodzi pod kuratelę, przy której trudno wróżyć, by ożywiła jego działalność w perspektywie idei samopomocy, będącej głównym i zasadniczym sensem istnienia Stowarzyszenia.

Po kątach mówi się i zaciera ręce, że idą wybory samorządowe, że wobec tego należy się cieszyć, iż braknie czynnika, któryby pamiętał o interesach własności nieruchomej w mieście. Ale naprawdę mała byłaby to pociecha i nawet trudno uwierzyć, by po kurateli mógł się ktoś spodziewać, że chwyci za serce ten element, który w gruncie miejscowym osadził nietylko swą własność, ale cały swój światopogląd, nic nie mający wspólnego z gonitwą za doraźnym zyskiem partyjnym.

Wczoraj popołudniu odbyło się przejęcie ksiąg i majątku Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu przez kuratora p. A. Parysa, naznaczonego przez władze. Sporządzono protokół, w którym zaznaczono, że czynność ta odbyła się w obecności przedstawicieli policji.

Aresztowanie złodziei

W ZAGŁĘBIU.

W ostatnich dniach policja powiatu Będzińskiego dokonała szeregu aresztowań wśród miejscowych złodziei. W Będzinie aresztowano zostali sprawcy kradzieży żelaza z wagonów kolejowych w osobach Tadeusza Bujacza i Kazimierza Przemioslo. Również w Będzinie aresztowani zostali sprawcy okradzenia mieszkania Cukra: Władysław Lesowski i Władysław Kwiecień, obaj z Będzina.

W Sosnowcu aresztowano w związku z kradzieżami, dokonanemi na szkodę Lewka Garncarza i Abrama Rozenblata znanego złodzieja Józefa Dudę vel Pykę z Sosnowca. Większość skradzionych rzeczy znaleziono u paserek Teofili Grojec (Racławicka 5) i Magdaleny Zych (Pańska 28). Paserki również aresztowano.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 32-letnia Marjanna Derda, zamieszkała w Rogoźniku napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyną zamachu samobójczego nieporozumienie rodzinne.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze składu Icka Zilbersztajna w Sosnowcu (Targowa 13) skradziono 86 par obuwia, wartości 625 zł.

Z mieszkania Szai Rubinka w Sosnowcu (Dolna 3) skradziono garderobę i różne rzeczy, łącznej wartości 400 zł.

Ze sklepu Ajbeszyca w Dąbrowie (Sobieskiego 1) skradziono wyroby galanteryjne, wartości 198 zł.

Egzaminy końcowe i czeladn.

W PAŃSTW. SZKOLE ŚR. ZAW. ŻEŃSKIEJ.

W państwowej średniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu (ul. Karpacka 2) odbyły się egzaminy końcowe i czeladnicze w czasie od 29 maja do 13 czerwca rb.

ŚWIADECTWO Z UKOŃCZENIA SZKOŁY OTRZYMAŁY: Batkówna Marja, Budzyńska Leokadja, Czyżówna Władysława, Dobierhówna Stanisława, Dworakowska Helena. Dzimrska Irena, Gałkówna Julja, Gawełówna Wiktorja, Gondarczykówna Janina, Jastrzębska Marja, Jeziorowska Walentyna, Kawczanka Mieczysława, Kosmalanka Janina, Krawczykówna Janina, Kubiczkówna Honorata. Kwietniówna Władysława, Lewińska Stanisława, Łebkówna Aurelja, Milnerówna Wacława, Piątkówna Helena, Piechowiczówna Michalina, Polakówna Władysława, Sitkówna Janina, Sitkówna Stanisława, Sośnierzówna Donata, Stelmaszczykówna Józefa, Tokarzówna Anzelma, Tomasikówna Aniela, Turlińska Marja, Ulatowska Paulina, Urszalska Władysława, Wójcikówna Helena, Żakówna Elżbieta, Żytkówna Antonina.

ZŁOŻYŁY EGZAMIN NA CZELADNIKA PRZEMYSŁU KRAWIECKIEGO: Batkówna Marja, Budzyńska Leokadja, Dzimrska Irena, Gałkówna Julja, Jeziorowska Walentyna, Kubiczkówna Honorata, Milnerówna Wacława, Piechowiczówna Michalina, Polakówna Władysława, Sitkówna Janina, Sitkówna Stanisława, Tomasikówna Amelja, Turlińska Marja, Wójcikówna Helena.

Z ZAWIERCIA ZE SZKOŁY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ: Bauerówna Elwira, Bembenówna Walentyna, Pawlikówna Janina, Sozonówna Marja, Szklimiarzówna Pelagja.

× **ZAMYKANIE PIEKARŃ.** Komisja sanitarna w Dąbrowie, przeprowadziwszy lustrację piekarń, uznała wiele z nich za nieodpowiednie. W związku z tem niektóre piekarnie zostały zamknięte, innym zaś dano termin do przeprowadzenia niezbędnych poprawek i doprowadzenie ich do odpowiedniego stanu sanitarnego.

Sensacyjne rewizje

w koncernie Westena w Olkuszu i Wolbromiu.

W niedzielę przed wieczorem policja miejscowa i pozamiejscowa z podprokuratorem z Sosnowca i komisarzem Heinem na czele, dokonała jednocześnie rewizji w biurach fabryki „Olkusz" w Olkuszu i gumowni w Wolbromiu, należących do koncernu Westena.

Zakwestjonowano większą ilość ksiąg buchalteryjnych od 5 lat, oraz innych dowodów buchalteryjnych, które złożono do oddzielnych pokojów w budynkach biurowych, przyczem pokoje te zostały opieczętowane.

Ponadto dokonano rewizyi osobistych i w mieszkaniach niektórych zaufanych pracowników obydwóch fabryk, oraz dyrektorów - obcokrajowców.

Rewizje, które trwały do późna w nocy na poniedziałek, zrobiły w Olkuszu i Wolbromiu wielkie wrażenie i komentowane są w różny sposób. Nikt nie został zaaresztowany.

Co było przyczyną dokonanej rewizji niewiadomo.

Burze gradowe

w Olkuskiem i Miechowskiem.

W dniu 17 b.m. przed wieczorem w okolicy Ojcowa, szalała niebywała burza gradowa. Po zaciągnięciu nieboskłonu wielką chmurą, lunęły potoki wody z gradem wielkości orzecha włoskiego, pokrywając ziemię na większej przestrzeni literalnie powłoką lodową.

Gradobicie objęło wsie: Ojców, Murownię, Biały Kościół, Wielką Wieś, Szyce, Prądnik Korzkiewski w powiecie Olkuskim, oraz wsie Kozłów, Przysieka i in. w pow. Miechowskim.

Grad pozabijał sporo drobiu, podziurawił dachy i powybijał szyby w oknach.

Na stacji Kozłów grad wybił kilkanaście szyb.

Straty w polach wahają się od 3% do 10% w zasiewach.

Większej katastrofy w polach uniknięto dzięki tylko temu, że ziarno jeszcze nie jest w kłosach (t. i. nie sypie).

Uśmiechnij się!

NA LETNISKU

KRONIKA ZAWIERCIA

× **KUPCY POLSCY W ZAWIERCIU** rozwinęli żywą działalność organizacyjną. Dotychczas istniejące Stowarzyszenie obejmowało tylko oddających się zawodowi kupieckiemu mieszkańców Zawiercia. Na czele Stowarzyszenia stał wybierany przez ogólne zebranie zarząd, który reprezentował kupiectwo wobec władz i podejmował obronę jego interesów. Powstała myśl, by organizację rozszerzyć i objąć nią kupców całego powiatu. Realizacja tego planu powiodła się. Pociągnęło to za sobą reorganizację władz Stowarzyszenia. Na ostatniem walnem zebraniu, z udziałem już członków z innych miejscowości powiatu, o czem swego czasu pisaliśmy, powołano do życia radę, złożoną z 21 osób. W ub. tygodniu odbyło się pierwsze zebranie rady, która zpośród siebie wyłoniła zarząd w następującym składzie pp.: Zawadzki (prezes), mgr. Piaskowski, Olszewski, Feit, Błajer, Laskowski, Gosiaczewski. Ponadto wybrano komisje handlową i propagandową.

Od siebie dodajemy że usiłowania zmierzające do rozszerzenia i usprawnienia organizacji kupieckiej należy powitać z zadowoleniem. Kupiectwo dziś, szczególnie w Zawierciu przeżywa ciężkie czasy. Wspólnym wysiłkiem można pokonać wiele. Obok pomocy członkom w poszczególnych drobnych sprawach, nowopowstała rada i zarząd winnie się zająć również sprawami większej wagi, które w sytuacji kupiectwa wysuwają się na czoło. Do nich należy m. in. konkurencja z kupiectwem żydowskiem.

× **W STRONNICTWIE NARODOWEM** odbyło się przy licznym udziale członków i zaproszonych gości zebranie, na którem posłuchano aktualnego referatu o niebezpieczeństwie żydowskiem w Polsce. W dłuższej i nader ożywionej dyskusji omawiano tę sprawę w perspektywie spraw lokalnych.

× **W PAŃSTWOWEM SEMINARJUM OCHRONIAREK** w Częstochowie otrzymały świadectwa dojrzałości pp. Wiesława Podworska i Aurelja Jaworska z Zawiercia.

× **PRZED ŚWIĘTEM MORZA W SIEWIERZU.** W dniu 17 b.m. na zebraniu przedstawicieli organizacji i zaproszonych gości utworzono gminny komitet „Święta Morza" w Siewierzu. Przewodniczącym komitetu został wybrany dr. Gawlik, zastępcą p. Majcherczyk, skarbnikiem p. Nowak, sekretarzem p. Sas. Na czele sekcji propagandowej stanął magister Wagner, finansowej p. Nowak Jan, pochodowej p. kapitan Wohanko. Poszczególne sekcje przystąpiły do wyznaczonych prac.

× **W SĄDZIE GRODZKIM** odbyła się rozprawa przeciw kupcowi Machowi oskarżonemu o zniszczenie portretu marsz. Piłsudskiego, co mu zarzucił b. sekretarz sejmiku Babiarz. P. Macha, którego bronił adw. Kazański, sąd uniewinnił. Wiele się mówi o kulisach tej sprawy.

× **NA WYSOCE KOŁO ŁAZ** założono Kółko rolnicze na zebraniu, na którem instruktor p. Wereszczaka wygłosił referat o pożytecznej akcji Kółek rolniczych. Wybrano zarząd na dwa lata.

× **NIEWŁAŚCIWE OSZCZĘDNOŚCI.** Chcąc zaoszczędzić energji, miejski zakład elektryczny wyłącza już o godz. 10 wieczór światło na najruchliwszej ulicy 3 Maja, świecąc tylko jedną lampą. Nie trudno przeto o nieszczęśliwy wypadek wobec przeprowadzania na tej ulicy robót kanalizacyjno - wodociągowych.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W ZAWIERCIU** zawiadamia wszystkich członków zorganizowanych i b. ochotników armji polskiej wszystkich formacyj ochotniczych W. P. że siedziba głównego zarządu została przeniesiona do Warszawy, gdzie rozpoczęła swe urzędowanie. Wszelkich informacyj udziela na województwo Kieleckie zarząd Związku w Zawierciu, ul. Ciasna nr. 5 względnie zarząd główny Warszawa, Nowogrodzka 66 m. 6.

× **WYBITO SZYBY** w oknie filji „Expresu Zagłębia, w nocy z niedzieli na poniedziałek. Kto w ten sposób zamanifestował różnicę swych poglądów czy szukał osobistej satysfakcji, nie ustalono.

× **ZAGINIONY.** Adam Grinbaum (Piaskowa 8) zawiadomił policję, że jego syn umysłowo chory wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił.

Pierwszy w Europie trójmotorowy sterowiec pasażerski wprowadzono w Holandji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PROGRAM ZACISKANIA PASA.

Niedawno odbyła się w Warszawie zwana szumnie kongresem konferencja gospodarcza BB. Po konferencji warszawskiej odbył się cały szereg zjazdów filljalnych, m. in. w Kielcach, których zadaniem było spopularyzowanie wytycznych, ustalonych przez konferencję warszawską.

Jakaż jest ta nowa mądrość, objawiona Polsce przez naszych sanacyjnych ekonomistów? Zamyka się ona w bardzo już oklepanym frazesie, rzuconym przed paru laty przez jednego z sanacyjnych ministrów finansów: o potrzebie zaciskania pasa. Na nic bardziej oryginalnego nie potrafiła zdobyć się mądrość sanacyjna. Jest to zresztą zasada wręcz przeciwna tej, którą dziś głoszą najwybitniejsi ekonomiści całego świata, zalecający podniesienie konsumcji, co równoznacznem jest z podniesieniem ogólnego zdrowia, dobrobytu.

Coprawda, gdyby u nas chciano zasadę „zaciskania pasa" zastosować do pewnych funduszów dyspozycyjnych, do różnych protegowanych jednostek, pobierających krociowe pensje, nie bylibyśmy przeciwko temu nic mieli. Ale nasi sanacyjni ekonomiści na konferencji warszawskiej, zarówno jak na zjazdach prowincjonalnych, nie powiedziel o tem ani słówka, zaś receptę „zaciskania pasa" chcą oni wyłącznie stosować do warstw najszerszych i bez tego wyczerpanych do ostatecznych granic.

Przeciętny inteligent, przemysłowiec, robotnik oddawna już wyrzekli się wszystkiego, co może się nazywać zbytkiem, co zagranicą uważane jest za niezbędne minimum potrzeb człowieka kulturalnego. Bardzo wielu u nas niedojada, to też dalsze zaciskanie pasa groziłoby przecięciem obiegu naturalnych soków życiowych, a co zatem idzie — ogólną atrofiją.

Jeśli więc chodzi o dane odnoszące się do żyta, to spożycie jego na głowę w Polsce wynosiło w r. 1930 — 164 kg., zaś w r. 1932 spadło do 139 kg. Spożycie cukru z 11 kg. spadło na 9 kg., węgla z 874 kg. na 566 kg., soli z 15 na 11, ropy naftowej z 23 kg. na 16 kg., bawełny z 2 kg. na 1.5 kg., żelaza z 18 kg. na 6 kg.

A teraz jak przedstawia się nasza konsumcja w stosunku do zagranicznej. Weźmy dla przykładu jeden tylko produkt — cukier. Gdy więc Duńczyk spożywa rocznie cukru 50 kg., Anglik 47 kg., Czech 35 kg., to Polak konsumuje tego „krzepiącego" artykułu zaledwie 11 kg.

Widzimy więc, że Polska znajduje się na szarym końcu, bardzo daleko po za innymi krajami, to też dalsza oszczędność musiałaby fatalnie odbić się na zdrowiu całego narodu, szczególnie młodego pokolenia. Wydajemy niezliczone miljony na Kasy chorych jednocześnie zaś, przez systematyczne niedożywianie przysparzamy im pacjentów-gruźlików.

To byłby jeden ze skutków zalecanego przez sanację systemu „zaciskania pasa". Jest jeszcze drugi, niemniej groźny. Oto obniżenie konsumcji z konieczności musiałoby pociągnąć za sobą skurczenie się produkcji, mysłowych i wzrost bezrobocia, a co zatem nowe bankructwa, zamykanie zakładów przemysłowych i wzrost bezrobocia, a co zatem idzie zmniejszenie wpływów podatkowych i zachwianie bilansu.

Zanotować warto, że w tej chwili na całym terenie Rzeczypospolitej zagaszono piece w 1558 zakładach samego tylko przemysłu przetwórczego.

W tych warunkach program dalszego zaciskania pasa, rekomendowany przez zjazdy BB., świadczy jedynie o zupełnem niezrozumieniu zasad zdrowej ekonomiki, o nieznajomości stosunków w kraju i jest jednym jeszcze przykładem całkowitej nieudolności i braku wszelkiej inicjatywy tej grupy.

Kronika gospodarcza.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w ciągu maja rb. zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 372 statków, łącznej pojemności 263.000 ton. Na statkach tych przybyło 713 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 65.200 ton ładunków. W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 375 statków ogólnej pojemności 268.100 ton. Na statkach tych wyjechało 348 pasażerów, ponadto zaś wywiozły one 416.700 ton ładunków, w tem 339.500 ton węgla, 25.600 t. cukru oraz 3.300 t. bekonów i wędlin.

KURS PAPIERÓW DOLAROWYCH. Ministerstwo skarbu ma wydać rozporządzenie, iż kurs obliczeniowy dla papierów dolarowych na giełdzie będzie ustalony na podstawie kursu dewizy nowojorskiej. Jedynie pożyczki dillonowska, śląska i warszawska obliczane będą dalej wedle kursu 8.91.

STREFA WOLNO CŁOWA W PORCIE GDYŃSKIM, umieszczona na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, rumuńskiem i czechosłowackiem, będzie uruchomiona jeszcze w ciągu lipca rb. Dla strefy tej zbudowany został narazie jeden basen, a w miarę potrzeby podjęta będzie budowa drugiego basenu. Strefa wolno-cłowa przeznaczona jest dla kupiectwa zagranicznego i polskiego, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb handlu zagranicznego czechosłowackiego.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI „PAROWÓZ". Od 1 lipca rb. fabryka spółki akcyjnej budowy parowozów w Warszawie będzie zamknięta aż do 16 sierpnia. W ogłoszeniu o zamknięciu fabryki dyrekcja podaje do wiadomości robotników, że „stopień uruchomienia fabryki od 16 sierpnia będzie zależał od posiadanych zamówień". Wobec tego zapewne nie wszyscy z pośród 730 robotników, którzy obecnie otrzymują zwolnienie, będą 15 sierpnia przyjęci.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 19 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.50, Holandja 358.35—358.25, Londyn 30.25—30.27, Nowy Jork 7.32, Nowy Jork (kabel) 7.35, Paryż 35.09, Praga 26.55, Szwajcarja 172.15, Włochy 46.69.

Obroty większe, tendencja niejednolita, znacznie słabsza dla dewiz na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.33—7.50. Rubel złoty 4.84. Dolar złoty 9.11—9.10½. Rubel srebrny 1.47. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00—206.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00—49.50—48.88 (odcinki po 100 dol. 51.25—51.50) (w proc.); 5 proc. konwersyjna 45.35; 6 proc. poż. dolarowa 47.00—46.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.50 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 75.50; Lilpop 9.50—9.75.

CHWILOWO.

— No i cóż, pogodziłaś się z narzeczonym?
— Tak. Ale tylko chwilowo.
— Jakto?
— W przyszłym tygodniu mamy ślub.

KRONIKA OLKUSZA

Na świeże powietrze

Po zakończeniu roku szkolnego ruch letniskowy w olkuskie rozpoczął się na dobre. W ostatnich dwóch dniach pobliskie wioski w okolicy Sławkowa, Bukowna, Olkusza i Rabsztyna zaroiły się od poszukujących letnisk. Coraz więcej można spotkać letników z Zagłębia, którzy już się ulokowali na parotygodniowy odpoczynek. Z uwagi na kryzys ogólny, mieszkania w tym roku są tańsze, aniżeli w ubiegłym. Pokój z kuchnią można otrzymać za 20—40 zł. miesięcznie; pojedyńczy zaś pokój — za 10—15 zł. miesięcznie.

× **OSOBISTE.** Kierownikiem oddziału administracyjnego Kasy chorych w Olkuszu, na miejsce zmarłego ś.p. St. Gdesza mianowany został p. Stanisław Neugebauer, kierownik oddziału administracyjnego „Wawel" w Sosnowcu. P. Neugebauer urzęduje w Olkuszu od wczoraj.

× **KURS O.P.L.G.** W Sąspowie pod Ojcowem rozpoczął się 5-dniowy kurs informacyjny O.P.L.G., prowadzony przez podinstruktora L.O.P.P. p. Zadrożnego sekretarza gminy Sułoszowa.

× **W SPRAWIE OBNIŻKI ZAROBKÓW** Ciągnąca się od szeregu miesięcy sprawa obniżki zarobków w firmie „Olkusz" była przedmiotem konferencji w ub. tygodniu, na której właściciel firmy p. Fritz Westen zgodził się na wniosek przedstawicieli pracowników przedłużyć dotychczasowe umowy do końca lipca b.r. z tem, że zostanie wniesione do Ministerstwa podanie o zmianę warunków sprzedaży produktów firmy. Jeżeli więc Ministerstwo w tym terminie przychyli się do prośby dyrekcji firmy, pracownicy otrzymywać będą niezmienione zarobki, na wypadek zaś odrzucenia jej, grozi pracownikom fizycznym ryczałtowa obniżka o 8%, zaś pracownikom umysłowym indywidualna sięgająca nawet w poszczególnych wypadkach do 30%.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Z mieszkania Szlamy Dziewieckiego w Proszowicach, pow. Miechowskiego, nieujęci sprawcy skradli onegdaj gotówką 860 zł i biżuterji na ogólną sumę zł. 480. Sprawcy pozostawili na miejscu łom żelazny.

SPORT.

TRENINGI DO P. O. S.

Sokół czeladzki zawiadamia zainteresowanych, że przeprowadza ostatnie treningi do P. O. S. dziś, w czwartek i sobotę od godz. 16 — 10 na boisku Tow. Saturn. We własnym interesie każdego, starającego się o zdobycie P. O. S. leży zgłosić się na na treningi, które prowadzone są pod fachowem kierownictwem. Na miejscu kierownictwo udziela wyczerpujących informacyj. Do prób o P. O. S. może stanąć każdy (a) bez względu na wiek.

MECZ LEKKOATLETYCZNY W SOSNOWCU.

29 b.m. na boisku R. W. F. odbędzie się mecz lekkoatletyczny S. K. S. Strzała — Sokół Czeladź. Z obydwóch stron czynione są gorące przygotowania.

MIĘDZYKLUBOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego za naszem pośrednictwem prosi wszystkich członków K. M. Z. D. o przybycie w dniu 21 bm. tj. w środę o godz. 8 wieczorem do lokalu Klubu (Sosnowiec, Małachowskiego 9) celem omówienia organizacji międzyklubowego wyścigu motocyklowego na szosie, który odbędzie się w dniu 23 lipca rb. Na posiedzeniu tem omowiona będzie sprawa regulaminu wyścigu, nagród i trasy oraz połączenia wyścigu międzyklubowego z wyścigiem o mistrzostwo KMZD. Zarząd KMZD. liczy na pomoc wszystkich członków i liczne przybycie na wezwanie do pracy.

POGOŃ — Ł. K. S. 1:0 (0:0).

W ub. niedzielę odbył się we Lwowie ligowy mecz między miejscową Pogonią a Ł. K. S. Zwyciężyła Pogoń, uzyskując na parę minut przed końcem gry jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie. Widzów 3500. Dzięki temu zwycięstwu Pogoń zajęła czołowe miejsce w grupie wschodniej.

NAWZAJEM.

Nauczyciel w szkole żegna uczni przed wakacjami, wygłaszając podniosłą przemowę, którą kończy słowami:

— Więc życzę wam, żebyście dobrze wykorzystali wakacje i wrócili do szkoły z większym zasobem rozumu!

Wdzięczni uczniowie odpowiadają chórem:

— Nawzajem!

Z CAŁEJ POLSKI

KRÓLEWSKI GEST REKRUTA.

Mieszkaniec wioski Osypel, w pow. Starogardzkim, pomocnik kupiecki, Jan Mazurkiewicz, odbywający przeszkolenie rekruckie w 2-gim bataljonie strzelców w Tczewie, wygrał w drugiej połowie kwietnia w ciągnieniu państw. loterji klasowej pół miljona zł. Mazurkiewicz połowę wygranej tj. przeszło 200.000 zł., ofiarował na cele misyjne, gdyż przy zakupnie losu uczynił ślub, iż w razie wygranej połowę przeznacza na kościół.

ŻONA JAKO PRZEDSIĘBIORSTWO.

Na ławie oskarżonych w Warszawie zasiadł świeżo 40-letni Pejsach Zajdeman, oskarżony o to, że zmuszał do nierządu własną żonę, Idessę. Pejsach Zajdeman przebywał w Argentynie, jako handlarz żywym towarem. Gdy nie mógł zmusić swej żony do wyjazdu, usiłował biciem i terorem zmusić ją do nierządu. „Niewierna" jednak żona zaskarżyła swego „oblubieńca" do sądu, który wydał wyrok, skazujący stręczyciela własnej żony na 4 lata więzienia oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 8.

ZRZEKA SIĘ... TYTUŁU KRÓLEWSKIEGO.

P. Zygmunt Wilski, podający się za „króla Zygmunta IV", został, jak donosiliśmy wyeksmitowany ze swego mieszkania przy ul. Al. Jerozolimskie 73. P. Wilski tak jest przygnębiony tą eksmisją, że postanowił zrzec się tytułu „króla Zygmunta IV". Natomiast zamierza on, jak oświadcza w rozmowach ze znajomymi, kandydować podczas najbliższych wyborów do Sejmu. Gdzie p. Wilski postawi swoją kandydaturę, do tej pory niewiadomo, najprawdopodobniej jednak w stolicy Polski.

PERUWIAŃCZYK PODCHORĄŻYM POLSKIM.

Do szpitala wojskowego w Poznaniu przewieziono przed kilku dniami podchorążego kawalerji z Grudziądza, który w wypadku doznał okaleczenia kolana. Lekarzy i sanitarjuszy zaintrygowało słabe opanowanie przez podchorążego języka polskiego. Tajemnica wkrótce się wyjaśniła. Okazało się mianowicie, że jest to Peruwiańczyk, syn bogatego emigranta polskiego, któremu ojciec zapisał majątek tylko pod warunkiem, że swą powinność żołnierską odbędzie w wojsku polskiem. Wypełniając wolę ojca, młody Peruwiańczyk wstąpił do kawalerji i obecnie służy w szkole podchorążych w Grudziądzu. W celu umilenia sobie służby wojskowej, zakupił sobie w Grudziądzu willę, samochód, zaangażował kucharza, szofera i lokaja. W jednej z licznych wycieczek samochodowych podchorąży doznał okaleczenia kolana i musiał być przewieziony do szpitala. Na pytanie służby szpitalnej, czy ma w mundurze papiery, oświadczył, że jest tam „nieco drobnych". W mundurze znaleziono $2^1/_2$ tys. zł.

SKAZANIE SZANTAŻYSTY.

Wyrokiem sądu grodzkiego w Katowicach został skazany osławiony „wydawca" „Śląskiego Głosu Publicznego" Kazimierz Perlstein-Pielawski za oszczerstwo i obelgi z oskarżenia p. W. P. z Katowic na rok aresztu i 2000 zł. grzywny, względnie zamianę na dalsze 200 dni aresztu, w razie niemożliwości ściągnięcia grzywny. Prokurator w swem przemówieniu zwrócił uwagę w ostrych słowach na szkodliwą działalność prasy szantażowej, której „redaktorzy" już niejedną egzystencję ludzką zniszczyli.

CHORY STUDENT OSKARŻA 17-LETNIĄ DZIEWCZYNĘ.

Niecodzienną skargę złożył w 23 komisarjacie policji w Warszawie student T. przeciw 17-letniej pannie S. o to, że z jej winy popadł w niebezpieczną chorobę. Student poznał pannę S., ekspedjentkę chwilowo bez zajęcia, przypadkowo. Młodzi zaczęli ze sobą sympatyzować, często się spotykali, aż wreszcie nastąpiło zbliżenie. Po kilku tygodniach student mocno zaniepokojony zjawił się w gabinecie lekarza, który wyjawił mu smutną prawdę. Ponieważ młodzieniec od dłuższego czasu nie obcował z żadną inną kobietą, przeto powziął podejrzenie, że choroby nabawił się od Zofji S. Oględziny lekarskie wykazały, że istotnie oboje są chorzy. Niemożliwą jednak rzeczą jest ustalenie obecnie, kto kogo zaraził. Tembardziej, że w czasie śledztwa badana Zofja S. z całą stanowczością twierdzi, iż była najzupełniej zdrowa i ze swej strony oskarża studenta o przekazanie jej tak przykrej choroby. Dziewczyna znajduje się obecnie na kuracji w szpitalu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi prokurator. Należy dodać, że tego rodzaju skarg naogół wpływa bardzo mało.

WYŚCIGI ARABÓW W BISKRZE (ALGIER).
Egzotyczna ta impreza sportowa odbywa się o tej porze w Biskrze, ściągając tysiące widzów miejscowych i turystów z Europy.

Przeciw ubojowi rytualnemu bydła w Polsce.

We Lwowie odbył się wielki wiec miłośników zwierząt, zwołany przez Tow. przyjaciół zwierząt.

Wiec zagaił prezes r. Zawadzki wskazując na konieczność akcji w obronie praw zwierzęcia, które jest dzisiaj torturowane przez człowieka o złem sercu. Następnie objął przewodnictwo b. woj. Dunin - Borkowski, który oświadczył, że uczestniczy w akcji, ponieważ widzi w niej przejaw dążności społeczeństwa do prawdziwej kultury, która objawiać się musi nietylko w stosunku człowieka do człowieka, ale i do zwierzęcia.

Następnie obszerny referat wygłosił red. Cepnik przedstawiając na końcu rezolucje na niedomagania w ostatniej walce z wścieklizną psów i przekroczenia obowiązujących ustaw. W czasie dyskusji zabrał głos delegat młodzieży p. Rymarz i postawił wniosek wzywający rząd do wydania ustawowego zakazu t. zw. uboju rytualnego uprawianego przez żydów. Żydzi, którzy w ostatnich czasach podnoszą alarm i protestują przeciw rzekomym prześladowaniom ich w Niemczech, nie mają prawa skarżyć się na cokolwiek, dopóki uprawiają tego rodzaju barbarzyństwo, jakiem jest ubój rytualny. Jest to jedno z najstraszniejszych barbarzyństw, jakie toleruje się do tej pory w kraju cywilizowanym, którym jest Polska.

Przemówienie mówcy obecni przyjęli burzą długo niemilknących oklasków, poczem przedstawiony wniosek uchwalono jednomyślnie.

„DACH ŚWIATA" dalej niezwyciężony.

Od długich tygodni walczy bohaterska ekspedycja Ruttledge'a o szczyt Mount Everestu. Walczy z lodowcami, ze skałami, z przepaściami. Jeszcze 300 metrów zaledwie dzieli wyprawę od wierzchołka. Ale 300 metrów w tamtejszych warunkach to bardzo dużo. Ostatnie wiadomości przesłał Ruttledge 3 bm. Ruttledge wraz z kilku towarzyszami bawi już od kilku tygodni w obozowisku piątem, najwyższem, oddalonem zaledwie o kilkaset metrów od szczytu. Co pewien czas kto inny z uczestników wyprawy próbuje wyjścia. Jak dotąd bezskutecznie. Jedną z ostatnich prób podjęli Wyn Harris i Wager. Eksploratorzy opuścili obóz o świcie i okrążywszy przepaść, u brzegu której wznosiły się szałasy, rozpoczęli wspinaczkę. Jednak po kilku godzinach drogi Harris i Wager natrafili na zbocza pokryte śniegiem, niemożliwe do przebycia. Musieli wrócić. I tak codzień. Zdaje się, że i tym razem Mount Everestu nie dotknie stopa ludzka.

RZECZY CIEKAWE

W OJCZYŹNIE KARTOFLA.

Do Concepcion (Chile) powróciła wysłana stamtąd na wyspę Mocha wyprawa; wyspa Mocha jest historyczną ojczyzną kartofla. Na tej to wyspie znalazł po raz pierwszy podróżnik i żeglarz angielski, Francis Drake kartofle, które zabrał ze sobą do Anglji. Wyspa ta, osamotniona wśród Oceanu, zaludniona jest przez nieliczne rodziny białych, potomków osiadłych tutaj ongi piratów angielskich. Indjanie krajowcy boją się lądować na wyspie Mocha, którą uważają za kraj duchów zmarłych. W głębi lasów znalazła jednak ekspedycja ślady pierwotnych osad, zamieszkanych ongi przez polinezyjczyków. Z okresu pobytu na wyspie Drake'a znaleziono broń sieczną i armatkę okrętową. W jednej z zatok stwierdzono obecność podwodnego czynnego wulkanu, co potwierdza opinję obserwatorjum w Santiago de Chile, iż tutaj właśnie znajduje się epicentrum wstrząsów podziemnych, obejmujących Chile.

NAJAZD ŻMIJ NA WIEŚ.

Ze Smyrny donoszą o niebywałej inwazji olbrzymiej ilości jadowitych żmij w jednej z miejscowości, położonej w odległości 20 km. od wybrzeża morskiego. W okolicach tych żmije, należące do gatunku „vipera berus", rozmnożyły się w tym roku wskutek niezwykłego upalnego lata w zastraszający sposób i obecnie w liczbie kilku tysięcy poczęły się gnieździć w domach i ogrodach wspomnianej wsi. Przerażona ludność początkowo podjęła rozpaczliwą walkę z niesamowitemi intruzami, która jednak nie dała żadnego rezultatu, co gorzej, pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych, które zginęły od ukąszenia jadowitych żmij. Również specjalna drużyna policyjna, wydelegowana ze Smyrny dla zwalczenia strasznej plagi, okazała się bezradną, wobec czego nie było innego wyjścia, jak natychmiastowe ewakuowanie wszystkich mieszkańców wsi, którzy w odległości kilku kilometrów koczują pod gołem niebem i czekają na dobrowolny odwrót jadowitych intruzów.

RZADKA CHOROBA.

W Waszyngtonie zmarł kpt. Karol Martell, znany w lekarskich kołach naukowych jako curiosum z powodu swojej choroby. Wskutek nowotworu na gruczołach przytarczycznych kości jego stały się tak kruche, że kpt. Martell dwa razy złamał sobie rękę, obracając się w łóżku z jednego boku na drugi. Operacje przeprowadzone parokrotnie nie zdołały mu uratować życia. W testamencie zapisał kpt. Martell swoje ciało instytutowi anatomicznemu w Waszyngtonie dla celów naukowych. Również cały swój majątek zapisał instytutowi z prośbą, aby użyto tych pieniędzy na badanie choroby, której uległ.

WAŻNE PRZYCZYNY.

— Kiedy się pan wybiera na urlop w tym roku?

— Interesy nie pozwalają mi na wyjazd.

— Jakto? Ma pan wciąż tak wiele do roboty?

— Ach, nie, przeciwnie: tak mało:

MIGNON G, EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

94

Hubera, matka mojej siostrzenicy. Aneta była bardzo przystojna, a ludzi można okraść nietylko z pieniędzy...

Urwała. Widocznie zapadła myślą w mroki ciemnej przeszłości.

— Ależ — Aneta — kucharka... nie wierzę, żeby brat pani... zaczął ostrożnie O'Leary, żeby jej nie wybić z nastroju do zwierzeń.

— Pan go nie znał. Pan się dziwi, dlaczego pozwalałam na takie rzeczy. Dlaczego miałam nie pozwolić? Skończyło się... samo. On nigdy nie bawił długo przy jednej. I zresztą — taka dobra kucharka — dodała praktycznie i po chwili zadumy dodała: — Te Francuzice... jak one umieją się brać do mężczyzn! Rodzą się z tą sztuką. Czy pan uwierzy, że był czas, że Huber chciał się ożenić z Anetą? Niech pan pomyśli! Z własną kucharką! Ale na to nie pozwoliłam. Jeszcze czego, żebym ja miała ustąpić kucharce. Ehe! Tak — dokończyła z błogiem zadowoleniem — wykazałam Huberowi cały idjotyzm jego pomysłu. Potem już nie myślał o małżeństwie.

— Czy Aneta — bardzo to odczuła?

— Aneta! — zdziwiła się Łucja. — A gdyby nawet, to co z tego? Kucharka była dobra. Świetna. I jest. Szkoda tylko, że pije — dokończyła cierpko.

Pomyślałam o szlachetnej Matil i zadałam sobie pytanie, jak jej matka mogła wytrzymać między mężem i jego siostrą.

— Teresa i Helena nie miały najmniejszych widoków na małżeństwo z Huberem. Dałam mu dobrą nauczkę.

W tym momencie Teresa wstała i powiedziała coś do Heleny, która również wstała. Chwilę stały koło ognia, otulając się w futra. Helena powiedziała coś do męża, który pocałował ją lekko w rękę i znów usiadł, a one... Czyżby szły do Matil? Nie. Skierowały się ku schodom. Teresa szła pierwsza, stukając obcasami, Helena podążała za nią trochę ociężale. Weszły na schody. Teresa przystanęła, żeby strząsnąć popiół z papierosa o nieheblowaną poręcz. Helena obejrzała się z ociąganiem na męża. Patrzyłam jak szły galerją, odcinając się wyraziście białością twarzy od ciemnej, zadymionej, belkowatej ściany. Potem słyszałam, jak kręciły się po swoich, sąsiadujących z sobą pokojach, sprawdzając okna i zaryglowując drzwi.

— Widzi pani, ja wiem, że pani chodzi. Niech pani nie przeczy — rozbrzmiewał za memi plecami głos O'Leary'ego. — Napewno trudno jest pani chodzić, ale może pani chodzić. Niech mi pani powie prawdę. Od jakiego czasu ma pani władzę w nogach?

Zapadło długie milczenie. Wreszcie Łucja zarechotała chrapliwie.

— Mam. Tylko niech pan o tem nic mówi nikomu, dopóki ja panu nie pozwolę. Musi pan być kawałkiem doktora-psychoanalityka, czy jak tam — skoro pan powiedział, że wstrząs, wywołany znalezieniem ciała Frawley'a w takich samych okolicznościach jak niegdyś Hubera, przywrócić mi władzę w nogach. — O'Leary musiał zrobić w tem miejscu wielkie oczy, bo Łucja zachichotała. — O, ja czytam. Ja wiem o tych rzeczach. Dobrze mi było jeździć przez pięć lat na wózku i kazać sobie służyć. Na rękę mi było. Kiedyś wychodziłam z domu i brałam czynny udział w życiu miasta. Potem przez pięć lat wszystko mi przynoszono. Wiedziałam o wszystkich plotkach, zebraniach, zabawach, ambicjach, zawodach. Z mojego wózka rządziłam całym Barringtonem.

W głosie jej brzmiało dziwne wstrętne samozadowolenie.

— Barrington nie jest wielkiem miastem — rzekł cicho O'Leary.

— To co z tego? Jestem wielką ropuchą w małej kałuży. — Urwała i dodała ku memu zdziwieniu: — Wolę siedzieć na dyni i mieć ją na wyłączną własność, niż jechać do nieba na złotym wozie, ale w tłumie. Zna pan to? Jaka to głęboka prawda. — Zachichotała niesympatycznie. — Matil myśli, że jestem religijna. Ano, jestem! — rzekła wyzywająco.

— Nie wątpię — odparł grzecznie O'Leary. Widocznie chciała, żeby coś powiedział. — Nie wątpię, prosze pani. Ale — dlaczego pani zabrała perukę?

D. c. n.

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEWRALGJĘ, BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

TESP PASTYLKI NAWOZOWE dla kwiatów i roślin pokojowych. — POLECA SKŁAD APTECZNY M. JAGIEŁŁOWICZ Sosnowiec, 3 Maja 7. 3720

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Dramat życiowy osnuty na popularnej piosence „PIĘKNY GIGOLO... BIEDNY GIGOLO" w roli tytułowej Igo Sym, Erna Marena i Belly Astor. Nadprogram Oryginalne rysunkowe komedje wytwórni sowieckiej „Ulica w poprzek"

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku dn. 19 do 21 czerwca Dramat życiowy na tle krwawych wydarzeń z czasów Rewolucji Francuskiej p. t. „U PROGU GILOTYNY" (MADAME GUILLOTINE) w rolach gł. Madeleine Carrol i Brian Aherne partner Marleny Dietrich Rozpusta francuskiej arystokracji. Rozwydrzenie bestjalskiego tłumu.

Następny obraz „Krysia Leśniczanka"

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś ceny od 25 groszy na film CZŁOWIEK MAŁPA Wszystkie ceny do połowy zniżone. Wobec rekordowego powodzenia początek I seansu o godz. 4 pp.

NAJLEPSZY fanatinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM. MATKI żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA" A. K. ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERŚCIENIU FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA [illegible] KOWALSKI WARSZAWA

KRYZYSOWY SYNALEK.

— Co, nie dostałeś promocji?! I teraz stracisz cały rok życia.

— Stracę? O rok później będę bezrobotnym.

ZNA GO LEPIEJ.

— Panie majstrze, pański syn rzucił we mnie piłką i o mały włos byłby mnie trafił w głowę.

— O mały włos? To napewno rzuciło inne dziecko.

KONKURENCJA.

— Dlaczego trzymali cię tak długo w pace?

— Sprawka konkurenta.

— ??

— Fabrykowałem te same banknoty, co bank państwowy.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

PORONIN pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4.50 na lipiec z pościelą, zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 4244

RABKA pensjonat „Grunwald" Nowy Świat, przyjmuje dzieci, młodzież szkolną. Ceny najniższe. 4213

ROKICINY POD RABKĄ. Pensjonat Sulkiewiczowej w prześlicznej podgórskiej miejscowości. Kuchnia doskonała obfita, 4.50 dziennie. Poczta Chabówka. 4212

BYSTRA k. BIAŁEJ Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

MUSZYNA Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4130

KARWIA nad pełnem morzem. Pensjonat „Iwa otwarty od 1 czerwca. Pokoje z całodziennem utrzymaniem od 5 zł. Dancing. — Załączyć znaczki na odpowiedź. 4119

CZORSZTYN Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

TRUSKAWIEC Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

BYSTRA k. BIAŁEJ Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

WISŁA Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

ZWARDOŃ Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50. Urzędnikom 10% Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

KRYNICA Pensjonat dr. Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 250 zł. — urzędnicy zł. 230. Żądać prospektów. 3923

MORSZYN Pensjonat „Jankun" poleca pokoje słoneczne, balkonowe z utrzymaniem lub bez. Kuchnia djetetyczna. — Ceny przystępne. 3924

MORSZYN pierwszorzędny solidny pensjonat „Halka" Pokoje z utrzymaniem lub bez. Zakład blisko Ceny niskie. 3866

SWOSZOWICE obok Krakowa. Zakład kąpieli siarczanych — otwarty od 1 czerwca 3798

„WILLA HELA" w Kobielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

LETNISKO w Sławkowie dom w dużym 3-ch morgowym ogrodzie. Owoce, jarzyny. Las, piasek. Pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. Informacje Sosnowiec, sklep pp. Wolskich — tel. 5-75. 4275

DLA DIABETYKÓW specjalny pensjonat, 1 kilometr od miasta i kolei. Mordarka-dwór, poczta Limanowa. 3771

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

KRYNICA Zdrój. Willa „Quo-Vadis" ma pokoje umeblowane bez pościeli, od jednego złotego za dobę do końca czerwca, a od 1-go lipca po dwa złote za dobę. Informacje u d-ra Glazóra „Dom Szwajcar" w Krynicy. 4094

PIEGI PLAMY, WAGRY PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

POSADY i PRACE

ENERGICZNE i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1.000 zł. miesięcznie. — Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hetowena 9. 4251

UBOCZNY ZAROBEK 100 — 200 zł. miesięcznie znajdą osoby mające szerokie koła znajomości bez uszczerbku pracy zawodowej. Gozakred — Lwów — Wałowa 11. 4022

STUDENT III R. POLITECHNIKI rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum mat.-przyr. z niemieckim na wyjazd lub też w miejscu. Specjalność matematyka i fizyka, przygotowuje do egzaminów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" dla „T. F." 4272

KOBIETA w średnim wieku, uczciwa poszukuje jako przychodnią obsługi lub do prania. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Obsługa". 4260

KOBIETA poszukuje obsługi. Sosnowiec, Wąska 4 — Michoń Emilja. 4258

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BLACHARSKO-DEKARSKICH ADAM HESSE SOSNOWIEC, UL. ORLA 11 tel. 4-58 2495

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych. POSIADA NA SKŁADZIE W DUŻYM WYBORZE: Wanny, siedzówki, wanienki dziecinne, latarnie parowozowe do wąskotorowych kolejek i powozowe, haki na benzynę do samochodów, nasady kominowe, bańki na olej oraz oliwiarki. SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką, korjolitem i papą bitumiczną i smołowcową, konserwacja dachów. CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

LOKALE

POKÓJ umeblowany, słoneczny, łazienka, przystanek tramwajowy Żeromskiego. Sosnowiec Bema 4 m. 6. telefon 8-91. 4216

DOM z ogrodem do sprzedania Sosnowiec, Majowa 16 — wyjście z Wielkiej. 4269

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowski — Katowice 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 3828

ZAKŁAD MECHANICZNY nowocześnie urządzony, wraz z lokalem przy linji tramwajowej w Sosnowcu do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 4263

2 CZĘŚCI SCHODÓW cały komplet tanio — sprzedam. Sosnowiec, telefon 9-11. 4259

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIŁ legitymację urzędniczą wydaną przez — Kuratorjum szkolne krakowskie — Alfred Brodnicki. 4276

ZGUBIONO we wtorek 13 czerwca na ulicy Modrzejowskiej bronzową torebkę damską. Łaskawy znalazca zechce zwrócić legitymację szkolną, bilet wejście do parku na nazwisko — Anna Ziembianka i książe za wynagrodzeniem do Administracji K. Z. 4202

RÓŻNE

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

RAKIETY TENISOWE!!! Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

TAPICER Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

MYDŁO „KREM LEŚNY" usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

AKUMULATORY wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski, Sosnowiec Od 8—13 i od 15—19. 3025

DROBNE OGŁOSZENIA

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!! Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 25. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4158

Przepłacacie!!! gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

NAMIOTY oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

DZIWACTWO ZAROBKOWE.

Pewien bezrobotny mechanik, chcąc zwrócić na siebie uwagę i zarobić na życie, odbył w ciągu 6 tygodni marsz na rękach z Gracu do Wiednia.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR CZ. HENRYK STRYJEWSKI.